Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 132. — ROK XLII.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
ŚRODA 15 MAJA 1935.	Przedpłata wynosi: W Krakowie z odnoszeniem / bez odnoszenia; Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową; Zagranicą Miesięcznie .... 5·— zł. / 4·50 zł. / 5.— zł. / 8·— zł. TELEFONY: REDAKCJA Nr. 161-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Po zgonie marszałka J. Piłsudskiego.

Kraków, dnia 14 maja.

Artykuły wczorajsze, napisane pod wrażeniem zgonu marszałka Piłsudskiego, uległy konfiskacie. W dwóch miejscach wtorkowy numer „Głosu Narodu“ świeci wielkiemi białemi plamami. Jesteśmy jedynem — tak nam się przynajmniej wydaje — pismem, którego uwagi w tym historycznym momencie nie mogły dotrzeć do czytelnika.

W sprawie tej winniśmy wyjaśnienie czytelnikowi. W artykułach tych nie było nic takiego, coby uwłaczało pamięci marszałka Piłsudskiego, albo pomniejszało Jego rolę zarówno w odbudowie państwa polskiego, jak i w jego życiu, poczynając od chwilli, kiedy wśród olbrzymich trudności układano fundamenty pod gmach państwowy odrodzonej Polski aż do dzisiejszych czasów. Przeciwnie, rola ta, jak i zasługi zmarłego marszałka, były należycie uwypuklone i podkreślone. Nie byliśmy nigdy zwolennikami metody przymykania oczu na polską rzeczywistość, której marszałek Piłsudski magna pars fuit. Nie mogliśmy się stać nimi w chwili Jego zgonu. Stąd pochodziły nasze uwagi, omawiające pewne konsekwencje tego wydarzenia i próbę doryweczą oceny sytuacji, zarysowującej się dość już wyraźnie w naszych stosunkach wewnętrznych. Uznano to widocznie jeszcze za przedwczesne, inaczej bowiem trudno byłoby sobie wytłomaczyć pojawienie się białych plam na łamach dziennika. Z formy konfiskaty widać, że nie chodziło o poszczególne fragmenty artykułów, ale o ich całość, jako wyraz pewnych poglądów na obecną sytuację i tkwiące w niej możliwości rozwojowe.

Nie sądzimy jednak, żeby artykuły nasze szybko straciły swą aktualność. — Zgon marszałka Piłsudskiego jest zbyt wielkim wydarzeniem w życiu Polski, by mógł nie mieć daleko idących następstw. Znikła z widowni postać historyczna o skali niepowszedniej, wybitna indywidualność, która decydująco zaważyła na dziejach odrodzonego państwa polskiego. Wielu Polaków w okresie niewoli pracowało nad odzyskaniem niepodległości, ale niema chyba nikogo, ktoby to czynił z większą konsekwencją i z większem oddaniem się wielkiej idei, aniżeli przyszły Naczelnik odrodzonego państwa polskiego, twórca jego siły zbrojnej, a w okresie ub. dziewięciolecia jedyny czynnik decydujący w Polsce, kierujący jej polityką zewnętrzną i zagraniczną i biorący na siebie za nią całkowitą odpowiedzialność.

Wśród wielu rysów charakteru marsz. Piłsudskiego składających się na jego bogatą osobowość — jak słusznie podniósł jeden z wybitnych publicystów warszawskich — ta gotowość do odpowiedzialności stanowi bodaj najbardziej znamienny moment jego działalności. Nie jest to niestety w Polsce cnota pospolita i może właśnie dlatego owo głębokie poczucie odpowiedzialności, które Zmarły posiadał rozwinięte w tak wysokim stopniu, umacniało jego autorytet i było jedną z głównych przyczyn, że zdobył On w społeczeństwie stanowisko wybitnie uprzywilejowane. Bo jednak niezwykły to musiał



być człowiek, który ciernistą drogą od zakonspirowanego działacza nielegalnej i prześladowanej partji w b. zaborze rosyjskim doszedł, nie załamując się ani na chwilę, do najwyższych godności i największych wpływów w państwie polskiem, które w zaraniu i w latach późniejszych działalności Józefa Piłsudskiego było marzeniem o minimalnych widokach realizacji. Marsz. Piłsudski był jednym z tych, którzy nie tylko wierzyli w urzeczywistnienie tego marzenia, ale również najczynniej pracowali nad jego realizacją. I gdy w chwili przełomowej dla odradzającego się państwa, w listopadzie roku 1918, zjawił się w Warszawie, opinja publiczna uznała go za najgodniejszego dla powierzenia mu władzy. Był to nietylko wyraz hołdu i wdzięczności dla dotychczasowych zasług, ale także dowód nadziei i wiary, że otrzymaną w tak niezwykłych okolicznościach władzę, wykorzysta dla dobra państwa.

Potem nastąpił długi okres działalności marszałka w odrodzonem państwie polskiem. Najpierw jako Naczelnik państwa, którego władzę potwierdził Sejm ustawodawczy, powziąwszy przy innej okazji uchwałę, że marszałek Piłsudski dobrze zasłużył się ojczyźnie, następnie jako min. spraw wojskowych i generalny inspektor armji, które to stanowiska zajmował z paru przerwami przez długi szereg lat, zmarły brał najczynniejszy udział w pracy państwowej, poświęcając się głównie organizacji wojska. Organizacja ta nie była łatwa, gdyż w pierwszych latach odbywała się w ogniu walki na kilku jednocześnie frontach, dała jednak wspaniałe wyniki.

Nie ustawał w tej pracy także później, w okresie pomajowym, gdy zmieniły się stosunki polityczne, gdy władza znalazła się wyłącznie w Jego rękach. Ten nowy okres dziejów odrodzonego państwa polskiego, trwający po dziś dzień, jest najściślej związany z nazwiskiem marsz. Piłsudskiego.

Zwłoki Marsz. Piłsudskiego spoczną na Wawelu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

Na odbytych w poniedziałek i we wtorek konferencjach między przedstawicielami rządu, a ks. metrop. Sapiehą ustalono termin i szczegóły pogrzebu marsz. Piłsudskiego.

Zwłoki marsz. Piłsudskiego przybędą pociągiem specjalnym z Warszawy przez Radom, Kielce, Miechów, w sobotę rano, następnie przewiezione będą do katedry na Wawelu. Tutaj przed południem odprawiane będą nabożeństwa żałobne za duszę marsz. Piłsudskiego. — Zwłoki pozostaną w katedrze do wieczora, aby uczestnicy pogrzebu mogli się modlić przy trumnie. O godz. 10 wieczorem zwłoki zostaną złożone w krypcie pod katedrą.

Nad całością uroczystości pogrzebowych w Krakowie czuwać będzie gen. Mond. Dziś na ratuszu po nabożeństwie w katedrze na Wawelu odbyła się konferencja gen. Wieniawy-Długoszewskiego z prez. Kaplickim, wojew. Kwaśniewskim, kuratorem Okr. Szkolnego Krakowskiego Godeckim, dyrektorem kolei inż. Wołkanowskim i prezesem Zw. Legjonistów w Krakowie p. Korczyńskim, dotycząca przygotowań pogrzebowych. Gen. Wieniawa-Długoszewski utrzymuje z premjerem Sławkiem łączność telefoniczną.

W szklanej i srebrnej trumnie.

Warszawa 14. 5. Komitet pogrzebowy w Warszawie zajęty jest przygotowaniem przeniesienia zwłok z Belwederu do katedry św. Jana, którą już zaczęto przystrajać. Eksportacja zwłok uzależniona jest od terminu wykonania trumny szklanej i trumny srebrnej. Prace nad trumną szklaną już są podjęte, nad trumną srebrną pracują profesorowie Jastrzębowski i Szczepkowski. Być może, że przeniesienie zwłok marsz. Piłsudskiego do katedry nastąpi już w środę po południu.

Testament marsz. Piłsudskiego.

W kołach politycznych utrzymują, że Zmarły Marszałek Piłsudski pozostawił testament publiczny. Testament ten ma być ogłoszony w ciągu najbliższych dni. W kołach politycznych przypuszczają, że w tym testamencie oprócz ogólnych wskazań, jakie **Marszałek Piłsudski pozostawia swoim następcom, wymienione są także nazwiska tych, których uważa za powołanych do objęcia spuścizny.** Stąd też istnieje przypuszczenie, że w testamencie obok osoby mianowanego już głównym inspektorem armji gen. Rydz-Śmigłego podane będzie również nazwisko przyszłego ministra spraw wojskowych.

KONDOLENCJE ŁÓDZKIEGO KORPUSU KONSULARNEGO.

Łódź, (PAT.) W dniu wczorajszym **członkowie korpusu konsularnego w Łodzi złożyli** na ręce pana wojewody Hauke-Nowaka kondolencję dla rządu spowodu zgonu marsz. Piłsudskiego. Przemówienie wygłosił senior korpusu, konsul honorowy Grecji p. Jastrzębski.

OSTATNI WYJAZD DO SULEJÓWKA.

Warszawianie, którzy zawsze interesowali się osobą marsz. Piłsudskiego, przed kilku tygodniami zwrócili uwagę na mało znaczącą informację, zakomunikowaną urzędowo, że marsz. Piłsudski, korzystając z pięknej wiosennej pogody, **udał się w towarzystwie adjutanta do Sulejówka pod Warszawą.**

Zamieszczenie tej wiadomości już wówczas było komentowane, choć dla wielu było niezrozumiałe.

O czem piszą inni?..

„Ciężar olbrzymi zsuwa się na naród".

„Gazeta Polska" pisze:

„Józef Piłsudski opuścił Polskę. Największy Człowiek, jakiego Polska w ciągu dziejów wydała — odszedł w wieczność... Zostaliśmy sami. **Ciężar olbrzymi, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski, — zsuwa się na naród, na każdego najmniejszego z nas.** Jarzmo odpowiedzialności za siebie i za wszystkich, za triumf i klęskę, za los pokoleń, które nadejdą, za przyszłość Polski — ten krzyż dobrowolnie dźwignięty na ramionach przez Piłsudskiego samego za wszystkich Polaków — tylko na miljonach gotowych do wsparcia go rąk niesiony być może".

„Chmury naciągają nad Polską".

„Słowo" wileńskie pisze, że ze zgonem marszałka Piłsudskiego odchodzi

„Największa postać w naszych dziejach. Genjusz wyrastający ponad historję Polski. Tytan wielki i ofiarny, który przeszedł przez życie dając ofiary z siebie, z swego życia, zdrowia i nerwów, odmawiający sobie każdego szczęścia.

Dla patrjoty - Polaka Józef Piłsudski stał się czemś więcej niż ojciec rodzony i matka. Stał się symbolem świętym, łączącym nas z Polską, z każdą świętą ideą. **W chwili jego śmierci chmury naciągają nad Polską, którą oswobodził, której bronił, której życie poświęcił".**

Konsekwencje zgonu.

„Robotnik" socjalistyczny podkreśla:

„Pierwszy okres pracy życiowej Piłsudskiego wiąże się najściślej z Polską Partją Socjalistyczną. „Polska podziemna", emigracja, zesłanie, bibuła, później — Organizacja Bojowa i rok 1905, Związek Walki Czynnej, początki ruchu strzeleckiego, rozłamy, Komisja Tymczasowa... W ciągu tych długich i nieskończenie trudnych lat Piłsudski uważał siebie za socjalistę wbrew niektórym „panegirystom" ostatniej doby, pragnącym przedstawić go jako jakiegoś „Machiawella", który nieszczerze pojmował swój ówczesny stosunek do świata".

Stosunek Piłsudskiego z socjalizmem — pisze „Robotnik" — rozluźnił się w czasie Wielkiej Wojny, a zerwał się po maju 1926 roku. Swoje refleksje kończy organ P. P. S.:

„Śmierć Piłsudskiego jest z natury rzeczy wydarzeniem wagi niezwykłej; **wynikną z niej konsekwencje, których niesposób jeszcze w tej chwili ani ocenić, ani obliczyć dokładnie".**

Więcej, niż matka i ojciec.

Prof. Jakubski, prezes poznańskiego Zw. Legjonistów, zdobywa się na wzruszające akcenty w odezwie po zgonie marsz. Piłsudskiego. Pisze do legjonistów:

„Komendancie! Ojcze nasz najdobrotliwszy! Zamknąłeś swe czyste, serdeczne oczy na zawsze, na zawsze... I pozostawiłeś nas w niemej rozpaczy, pragnących kamiennym spokojem przygłuszyć ból nasz i rozpacz, co krew w żyłach ścina, myśl wszelką głuszy i jęk z piersi wyrywa... Ukochaliśmy Cię miłością gorętszą, niż miłość niewinnego serca dziecięcego do najtkliwszej Matki i Ojca. Byłeś nam Wszystkiem!".

Żydzi po zgonie marsz. Piłsudskiego.

Żydowska „Chwila" zapewnia:

„Ludność żydowska Polski, która wielokrotnie w rozstrzygnięciach Jego i w ideologji marszałka Piłsudskiego odczuwała dostojne poczucie sprawiedliwości, bezstronności i uznania dla prawdziwej zasługi i obowiązkowości obywatelskiej staje w najgłębszym bólu u stóp Jego trumny w skupionej żałobie i w hołdzie dla najszlachetniejszej postaci zmarłego bohatera, marszałka Józefa Piłsudskiego".

W skromnych ramach.

Sytuacja międzynarodowa, która kształtuje się od szeregu miesięcy, nie ulegnie z pewnością żadnej zmianie po wizycie ministra Lavala w Warszawie i w Moskwie. Zresztą, jak wynika, zupełnie jasno z towarzyszących tej wizycie komentarzy, nie miała ona żadnych zmian na celu, a przyświecały jej daleko skromniejsze zadania. Jeżeli chodzi o Polskę, to wizyta min. Lavala miała potwierdzić, że sojusz francusko-polski nietylko istnieje, ale i obowiązuje i że ostatnio zawarte układy, zwłaszcza układ francusko-rosyjski nie obniża i nie osłabia w niczem wartości i znaczenia tego sojuszu. Jeżeli chodzi o Rosję, to przyjazd min. Lavala do Moskwy miał być manifestacją przyjaźni francusko-rosyjskiej, której konkretnym wyrazem jest ów układ, stanowiący największą sensację ostatnich czasów w polityce międzynarodowej.

Gdy ograniczymy się do tego, gdy wizycie francuskiego ministra spraw zagranicznych nie będziemy przypisywać nadzwyczajnych celów i przyjmiemy z dobrą wiarą to wszystko, co o niej mówiły i mówią oficjalne komentarze, to podróż min. Lavala cel swój osiągnęła. Oczywiście, mamy na myśli podróż p. Lavala do Polski, gdyż wizyta moskiewska nie leży w tej chwili w zakresie naszych zainteresowań.

Najbardziej miarodajnym w tym względzie jest głos „Gazety Polskiej", wyrażającej poglądy ministerstwa spraw zagranicznych. Zdaniem jej, rezultat wizyty warszawskiej da się streścić w dwóch punktach: Po pierwsze zostało stwierdzone — zgodnie zresztą — ustala cytowane pismo z przewidywaniami wszystkich polityków myślących realnie i nieulegających nieuzasadnionemu zdenerwowaniu — że umowy, wiążące wzajemnie Polskę i Francję są nienaruszalne. Drugi punkt polega na wyjaśnieniu min. Lavala, że zarówno w tekstach umowy francusko-sowieckiej, jak i w intencji polityki zagranicznej Quai d'Orsay niema nic, coby podważało umowy polsko-francuskie, ani też nic, coby się mogło odbić na umowach o nieagresji, regulujących stosunki Polski z obu jej sąsiadami, Rzeszą Niemiecką i Związkiem Sowieckim. Słowa oświadczenia publicznego pana ministra Lavala — pisze dalej „Gazeta Polska" — brzmiące: „pakt francusko-sowiecki jest całkowicie zgodny z paktami, jakie łączą nas z Polską, jako też Polskę z jej sąsiadami" — są takiemi właśnie, jakich mieliśmy prawo oczekiwać.

Zatem wszystko w porządku. Nieporozumienia, które powstały na tle układu francusko-sowieckiego, nieporozumienia, które, mówiąc nawiasem, nie powinny były powstać między sojuszniczemi państwami, zostały wyjaśnione ku zadowoleniu obu stron. Jest to pozytywny wynik wizyty min. Lavala w Warszawie, którego zresztą należało oczekiwać i który dla nikogo nie będzie niespodzianką.

Jeżeli chodzi o inne sprawy, które niewątpliwie były przedmiotem narad warszawskich, to sytuacja nie jest tak jasna, a jeszcze trudniej byłoby mówić o pozytywnych wynikach tych narad. Według zgodnych informacyj prasy francuskiej, jednym z celów podróży min. Lavala do Warszawy było zbadanie, czy Polska byłaby skłonna włączyć podpisane przez nią pakty dyplomatyczne w ramy ogólnego układu. Opierając się w dalszym ciągu na cytowanej już „Gazecie Polskiej", można wnosić, że w tej sprawie otrzymał francuski minister spraw zagranicznych odpowiedź zdecydowanie negatywną. Pisze ona o „nieszczęsnej pamięci" pakcie wschodnim i kończy swe uwagi w ten sposób: „Jeżeli pobyt ministra Lavala w Polsce oraz wybitne jego kwalifikacje osobiste przyczynić się potrafiły do ostatecznego zamknięcia tamtego okresu — to jest to trzeci, a nienajmniejszej wagi pozytywny wynik jego warszawskich odwiedzin".

Pomijając intencje Polski w sprawie paktu naddunajskiego, co do których niema najmniejszej wzmianki ani w komunikatach urzędowych, ani w półoficjalnych komentarzach, przejdźmy do kwestji najmniej uchwytnej, ale niewątpliwie najważniejszej — do ożywienia, czy, jak się to dziś mówi, do aktualizacji sojuszu francusko-polskiego. Tu już jesteśmy skazani wyłącznie na domysły i wrażenia korespondentów francuskich, towarzyszących min. Lavalowi w podróży do Warszawy i Moskwy.

Doniesienia ich są niezmiernie urozmaicone, co dowodzi, jak bardzo jest trudno zorjentować się w sytuacji, jaka wytworzyła się na płaszczyźnie stosunków polsko-francuskich. Gdy według jednych, podróż p. Lavala była celowa i pożyteczna, gdyż wykazała gotowość Polski do współpracy z Francją nad utrwaleniem pokoju, według innych wyniki podróży są więcej, niż nikłe. Rzekomo wizyta warszawska nie przyczyniła się wcale do wyjaśnienia wątpliwości, nasuwanych przez politykę zagraniczną. Pośrednie stanowisko zajmuje „Le Temps", który zapewnia, że Polska nie ma zamiaru wyrzekać się polityki w stosunku do Moskwy i Berlina. Co do współpracy polsko-francuskiej, to „Le Temps" robi następujące uwagi: „Jeżeli przyszła akcja obu rządów potwierdzi pierwsze wrażenie, wtedy misja p. Lavala będzie mogła być uważana za doniosłą".

Przytoczyliśmy powyższe sprzeczne poglądy, bo one najlepiej potwierdzają postawioną przez nas na wstępie niniejszych uwag tezę, że podróż min. Lavala nie spowodowała żadnych zmian w sytuacji międzynarodowej, a jeżeli chodzi o bezpośrednie stosunki polsko-francuskie, to o tem, czy co zmieniła w nich wizyta warszawska w sensie dodatnim, sądzić będzie można dopiero w przyszłości.

A. D.

Po wyborach municypalnych we Francji

(Korespondencja własna).

Paryż, w maju.

W czasie wyborów do ciał samorządowych Paryż zmienił swoją fizjognomję. Pakt Wschodni, Trzecia Rzesza, zbrojenia — wszystko to znikło gdzieś z powierzchni. — Paryżanie z właściwą im szybkością odruchów odstawili na bok tematy obgadane, przeżute i zajęli się wyborami do rad gminnych. Wybory te mają znaczenie polityczne, są one bowiem niejako prognozą wyborów do parlamentu w roku przyszłym. Ugrupowanie sił zaznaczy się już teraz. A zależnie od jego wyniku gabinet p. Flandina albo będzie wzmocniony naskutek wzrostu centrum i w takim razie zaakcentuje swoje przechylenie ku prawicy, albo też, w razie powodzenia lewicy, będzie zmuszony szukać lepszego oparcia wśród przywódców grup lewicowych.

Tak więc orjentacja polityczna wewnętrzna zawisła poczęści od wyniku wyborów municypalnych. Rezultat dotychczasowy głosowania z ubiegłej niedzieli w całej Francji jest taki iż **przesunięcia niewielkie odbyły się zarówno na prawicy jak na lewicy, przyczem ustosunkowanie sił obozu prawicowego i lewicowego nie uległo poważniejszej zmianie.** Wybory ściślejsze, balotaż, który odbył się 12 bm. nie wniósł już głębszych poprawek. A stąd można już wyprowadzić różne wnioski zarówno co do polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej, jaką Francja będzie prowadzić w najbliższym czasie.

Tymczasem w Paryżu panowało i panuje dotąd przekonanie, iż Francja zdąża ku rozwiązaniu ekstremistycznemu, że należy się spodziewać starcia na ostre między skrajną prawicą, a skrajną lewicą. Obserwując jednak przez dłuższy czas, zbliska i objektywnie życie polityczne we Francji, należy przyjść do wniosku, że tego rodzaju perspektywy są tylko wytworem rozgorączkowanej imaginacji rozmaitych polityków. — Nie zanosi się tutaj na „przewrót", ani w sosie „czerwonym", ani w sosie „białym". — Sprzeciwiałoby się to głęboko zakorzenionemu wśród mas mieszczaństwa i chłopstwa francuskiego konserwatyzmowi sui generis, opartemu nietylko na tradycji, ale i na przywiązaniu do dobrobytu, jakim się cieszą klasy średnie. Bo pomimo kryzysu, który tu we Francji, dotyka głównie sfery finansowe, przedsiębiorstwa spekulacyjne, wszystko to, co się nazywa „grandes affaires" — masy ludności korzystają jednak z dobrobytu. — Otóż namówić, skłonić, popchnąć ludzi, którzy nie żyją z dnia na dzień, ale przyzwyczajeni są do oszczędzania pieniędzy i posiadają te oszczędności, do wywracania wszystkiego do góry nogami w imię przebudowy, której koszty trzeba będzie płacić i grubo płacić — nie, ta supozycja jest nieprawdopobna. Należy odrazu stwierdzić, że działalność i agitacja pułkownika de la Rocque, wodza faszystów, b. prefekta policji p. Chiappe są to czynniki czysto paryskie. Prowincji francuskiej agitacja ta nie przeorała głębiej; została wierna swoim przekonaniom politycznym.

Jakiekolwiekbądź zatem zaszłyby zmiany personalne, przesunięcia w łonie frakcyj reprezentowanych w zarządach gminnych, można śmiało przypuszczać, iż polityczne oblicze Francji pozostanie bez zmiany. — A w takim razie i polityka zagraniczna Francji pozostanie w głównych swych zarysach bez zmiany, gdyż siły tych frakcyj, które popierają najwybitniejszych członków obecnego gabinetu, pp. Laval'a, Herriot'a i premjera Flandin'a, pozostaną również bez poważniejszej zmiany. Polityka ta jest kompromisem między dążeniami i sympatjami tych trzech najwpływowszych polityków. Summa summarum wybory municypalne ani nie zachwiały pozycji gabinetu p. Flandin'a, ani też nie wzmocniły jej, pozostawiając wszystko na swojem dawnem miejscu.

Emes.

List otwarty arcybiskupa Baltimore

w sprawie prześladowań meksykańskich.

Arcybiskup Baltimore, mgr. Michael J. Curley, wystosował pod adresem ambasadora Meksyku przy rządzie waszyngtońskim, Castillo Naviga, list otwarty zawierający szereg niedyskretnych pytań, na które ambasador dotąd nie mógł, czy nie potrafił odpowiedzieć. Pytania te brzmią:

1. Czy prawdą jest, że Calles w r. 1926 chwalił się w swej odezwie do kongresu, że zamknął 139 kolegjów katolickich? — 2. Czy zechce Pan wyjaśnić, ile było w Meksyku w początkach 19-go stulecia szpitali i przez kogo były one utrzymywane? — 3. Czy zechce Pan również podać, ile ich jeszcze pozostaje i ile ich utrzymuje się po wywłaszczeniu budynków przez rząd Callesa? 4. Czy nie jest prawdą, że pod władzą Hiszpanów zakony religijne założyły wielką liczbę szkół średnich? — 5. Czy nie jest prawdą że po ogłoszeniu niepodległości wszystkie one bez wyjątku zostały zamknięte wskutek wywłaszczenia budynków przez rządy radykalne? — 6. Czy nie jest prawdą, że Giusto Sera, jeden z najbardziej liberalnych autorów, sekretarz stanu do spraw wychowania za rządów prezydenta Diaza, oświadczał, iż Meksyk zawdzięcza Kościołowi nieocenione dobrodziejstwa, jak również, że zniszczenie kolegjów katolickich uważać należy za szkodę dla kraju? — 7. Czy nie jest prawdą, że za rządów Porfiria Diaza pewni wybitni katolicy pod kierownictwem Hierarchji rozpoczęli wprowadzanie reform socjalnych, przyjętych następnie postanowieniem ministerjalnem przez rząd? — 8. Czy nie jest prawdą, że **niektórzy konsulowie meksykańscy podejmowali próby prześladowania katolików zagranicą, m. in. w Stanach Zjednoczonych?** Czy niejaki Aleksander V. Martinez, konsul meksykański w Los Angeles w grudniu r. ub. nie usiłował przeszkodzić zebraniu zorganizowanemu dla obchodu święta N. Marjj P. Guadalupeńskej? Czy Hermeles E. Torres konsul meksykański w San Bernardino w Kalifornji nie zabiegał u władz miejskich, by zakazały one katolikom zebrania w dniu tego samego święta? — 9. Czy mógłby Pan dać narodowi amerykańskiemu wyjaśnienia w następującej sprawie: Rząd meksykański polecał niejednokrotnie prasie sprzyjającej rządowi podkreślać fakty, z których miałoby wynikać, że Kościół łamie konstytucję. **Rząd sam zaś nader często łamie konstytucję o ile przy tem ma okazję prześladowania Kościoła, jak np. przez aresztowanie arcybiskupa miasta Meksyku Diaza w dniu 7 marca.** — 10. Czy nie jest prawdą, że władze państwowe w całym szeregu miej-

scowości usuwały z kościołów, szkół i gmachów związkowych krucyfiksy, obrazy i inne przedmioty kultu, by palić je publicznie? 11. Czy nie jest prawdą, że **bezrobotny malarz imieniem Cesario Mujico w mieście Meksyku nie otrzymuje zapomóg z kasy bezrobocia, ponieważ odmówił zbeszczeszczenia wizerunku N. Marji Panny?** — 12. Czy nie jest prawdą, że w Guadalajara w dniu 3 mar ca br. policja strzelała z mitraljez do katolików odbywających publiczną procesję? Czy może Pan zaprzeczyć, że zabito przytem 7 osób i pareset raniono? — 13. Czy nie jest prawdą, że wszystkie fakultety uniwersytetu w imię kultury i ludzkości protestowały przeciwko krwawym wypadkom w Guadalajara? — 14. Czy nie jest prawdą, że brat Juljusz Alvarez w marcu 1927 roku został rozstrzelany w S. Giuliano w stanie Jalisco? Czy nie prawdą jest rozstrzelanie brata Franciszka Lopez w San Martino w Wielkim Tygodniu 1927 roku, podobnie jak rozstrzelanie brata Christobala Magolbanes w Colotan w stanie Jalisco? — Pytania powyższe są właściwie punktami oskarżenia władz meksykańskich. (KAP).

Na ziemiach Rzplitej

Zapobieganie chorobom epidemicznym na kolonjach letnich.

Ministerstwo opieki społecznej wydało zarządzenie zapobiegawcze, dotyczące dzieci wyjeżdżających na kolonje letnie. Wobec tego, że na kolonjach dziecięcych niejednokrotnie występują epidemje chorób zakaźnych, których źródłem są dzieci przyjeżdżające na kolonje, ministerstwo zarządziło, **aby dzieci te posiadały zaświadczenia lekarza urzędowego**, że z ich strony nie zagraża niebezpieczeństwo przeniesienia chorób zakaźnych. Zaświadczenia takie mają być wydawane po stwierdzeniu, że ani dzieci same, **ani** ich otoczenie domowe **nie przechodziło** bezpośrednio przed wyjazdem chorób zakaźnych, albo że po przebyciu choroby minął odpowiedni okres izolacyjny i zastosowane były wszelkie środki zapobiegawcze przeciwko rozszerzeniu się zarazy.

Przed wyjazdem na kolonje dzieci **powinny być poddane badaniu na zaraźliwość błonicy i duru**, oraz w miarę możności zaszczepione **przeciwko durowi brzusznemu, błonicy i płonicy**, o ile nie dostarczą zaświadczenia, że w okresie rocznym przed terminem szczepień, wyznaczonym dla dzieci wyjeżdżających na kolonje, poddawane były tym szczepieniom. Szczepienia przeciwko błonicy i płonicy powinny być przeprowadzone na 2 miesiące, przeciwko durowi brzusznemu — na miesiąc przed terminem wyjazdu na kolonje. Pożądane jest, aby rodzice dzieci, mających wyjechać na kolonje letnie, zawczasu poddali je szczepieniom zapobiegawczym i przy zapisie dzieci składali zaświadczenia o dokonanych szczepieniach.

Doroczny zjazd delegatów pol. tow. turystyczno-krajoznawczego.

W dniu 12 maja r. b. odbył się w Warszawie XXIX Doroczny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W Zjeździe wzięło udział około **50 Delegatów reprezentujących 36 Oddziałów z całej Polski.** Obrady Zjazdu rozpoczęły się Mszą Św. PP. Sakramentek. Zjazdowi przewodniczył Prezes Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Wł. Raczkiewicz, marsz. Senatu.

Po wysłuchaniu referatów sprawozdawczych z działalności i finansowych, obrazujących całokształt położenia organizacyjnego i finansowego Towarzystwa, oraz programu działalności i preliminarza budżetowego za rok 1935/36, uczestnicy Zjazdu gremjalnie udali się na grób ś. p. Zygmunta Glogera na Powązkach, by uczcić ćwierćwiecze jego śmierci. — W dalszym ciągu obrad Zjazd przyjął przedłożone mu sprawozdanie, program działalności i preliminarz budżetowy; po przeprowadzeniu nad niemi gruntownej i wyczerpującej dyskusji. Dyskusja dotyczyła **całokształtu polskiej polityki turystycznej** i krajoznawczej i oświetliła należycie poszczególne jej zagadnienia ze stanowiska idei i potrzeb Towarzystwa. W wyniku dyskusji uchwalono szereg wniosków, dotyczących pracy Towarzystwa ze strony ideowej i organizacyjno-programowej w dziedzinie ruchu krajoznawczego i turystycznego.

Zaginione osady helskie.

Ekonomja Helska w wiekach ubiegłych obejmowała, prócz **miasteczka Hel i wioski Bór pod Jastarnią** dwie zaginione, a dziś nieistniejące osady; a mianowicie **Dziedzinkę Leśną**, spotykaną w dokumentach pod nazwą **Walderb**, oraz Mikołajczyki (Nikelsdorf). Osady te znikły bez śladu. Trudno również doszukać się jakichkolwiek o nich wzmianek historycznych, gdy o zaginionych fortyfikacjach **Władysławowo** i **Kazimierzowo** wspominają dokumenty dość często. Trudno nawet oznaczyć miejsce, gdzie ongiś stały wspomniane osady. Trudno, nawet oznaczyć miejsce, gdzie ongiś stały wspomniane osady. Obecnie, przy tworzeniu nowych kąpielisk na półwyspie Helskim byłoby wskazane, aby nowopowstające kąpieliska otrzymały te piękne staropolskie nazwy, żyjące w tradycji ludowej.

Gen. Rydz-Śmigły.

Sam Marsz. Piłsudski wskazał jako swego następcę w wojsku gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego, którego też P. Prezydent mianował generalnym inspektorem sił zbrojnych. **Po gen. Sosnkowskim gen. dyw. Rydz Śmigły jest najstarszym rangą wojskowym.** Należał do najbliższych współpracowników Marszałka. Jeszcze przed wojną należał do organizatorów Związku walki czynnej, z ktorego wyłoniły się następnie Strzelcy i Legjony. Podczas wojny spełniał często na froncie ważne funkcje w walkach na Wołyniu. Gdy marsz. Piłsudski został aresztowany przez Niemców i zesłany wraz z gen. Sosnkowskim do Magdeburga, kierownictwo Polską Organizacją Wojskową i wogóle całą działalnością wojskową w kraju przeszło w ręce gen. Rydza-Śmigłego.

Nie zajmował nigdy funkcji administracyjno-politycznej. Nie był nigdy ministrem spraw wojskowych. Ale czynny brał udział w wszelkich pracach wojskowych. Podczas wojny polsko-bolszewickiej **Marsz. Piłsudski wyznaczał gen. Rydzowi doniosłe funkcje, do których przykładał sam wielką wagę:** — tak więc Rydz-Śmigły stał na czele oddziałów, które na Wielkanoc 1919 r. odebrały ukochane przez Marsz. Piłsudskiego Wilno; w zimie 1919-20 oddziały gen. Rydza zdobyły Dynaburg, przeszedłszy Dźwinę i uratowały Łotwę; dnia 8 maja 1920 r. Rydz-Śmigły na czele trzeciej armji, dokonawszy uderzenia na Ukrainę, zdobył Kijów; podczas wielkiej ofenzywy od Wejprza, w sierpniu 1920 roku, podczas „cudu Wisły" armja Rydza-Śmigłego tworzyła gros armji na cierającej. Ostatnie wielkie starcie w wojnie polsko-bolszewickiej po zajęciu Grodna, bitwę pod Lidą, przeprowadził Rydz-Śmigły. A po zakończonej wojnie podczas przeprowadzanej demobilizacji, najdłużej pozostała armja trzecia, stacjonowana w Wilnie. pod wodzą Rydza.

Przez pewien czas gen. Rydz-Śmigły stał na czele Związku strzeleckiego. Używał go Marsz. Piłsudski do specjalnych funkcyj. Np. gen Rydz przemawiał niemal na wszystkich zjazdach legjonistów. O ile Marszałka na zjeździe legjonistów nie było, zastępował go zawsze gen. Rydz-Śmigły i zebranym przynosił pozdrowienia od ich komendanta. Pod czas pamiętnych wypadków majowych gen. Rydz przybył z Wilna na czele pułków wileńskich, które zdecydowały o przebiegu walk warszawskich.

Politycznie gen. Rydz-Śmigły nigdy się nie wypowiadał, oddany zawsze wojsku. Po stworzeniu inspektoratu sił zbrojn., wszedł on tam jako jeden z inspektorów armji, pochłonięty niepodzielnie jej pracami.

Obok najbliższej rodziny był jednym z niewielu, którzy zamknęli oczy Marszałkowi.

* * *

Krótki życiorys.

Gen. dywizji Edward Rydz-Śmigły urodził się dnia 11 marca 1886 roku w Brzeżanach woj. stanisławowskiego. Tam też ukończył gimnazjum. W Krakowie ukończył Akademję Sztuk Pięknych i wydział filozoficzny. W 1914 roku major Rydz-Śmigły wyrusza na czele batalionu w pole. Przez krótki czas dowodzi I brygadą Legjonów. W roku 1917, gdy marsz. Piłsudski przebywał w Magdeburgu, płk. Rydz-Śmigły stanął na czele Polskiej Organizacji Wojskowej. W kwietniu 1919 roku, jako dowódca I dywizji Legjonów zajął Wilno, w styczniu zaś 1920 roku występuje jako dowódca grupy operacyjnej polsko-łotewskiej. W maju tegoż roku rusza na Kijów, a w sierpniu wykonywał jedno z trudniejszych zadań w kontrofenzywie, przeprowadzając uderzenie na Grodno-Lidę. Generałem brygady został mianowany w listopadzie 1918 roku, a generałem dywizji 1 kwietnia 1920 roku.

Posiada wiele odznaczeń polskich i zagranicznych, a m. in. Virtuti Militari 2-giej i 5-tej klasy, Krzyż Niepodległości z mieczami, Odrodzenia Polski 1, 2, i 3-ciej klasy, Krzyż Walecznych (4-krotny), Krzyż zasługi Litwy środkowej, Złoty Krzyż Zasługi, medal 10-lecia, francuską Legję Honorową 2 i 3-ciej klasy, oraz wiele najwyższych odznaczeń estońskich, łotewskich, rumuńskich, jugosłowiańskich itd.

———oo0oo———

Zakaz wywozu srebra z Włoch.

W Rzymie ogłoszono dekret zakazujący wywozu srebra i monet srebrnych. Podróżni opuszczający Włochy, będą mogli zabrać z sobą nie więcej niż 50 lirów w **monetach srebrnych.**

Katastrofa włoskiego szybowca.

W czasie dorocznych międzyuniwersyteckich zawodów sportowych w Medjolanie wydarzyła się katastrofa. Kierownik sekcji szybowcowej tutejszego uniwersytetu, **student De Amici** wzniósł się w powietrze na szybow cu dla zbadania warunków atmosferycznych. Na wysokości 80 metrów **lina holownicza pękła i szybowiec runął na ziemię. De Amici w drodze do szpitala zmarł.** Pogrzeb jego zamienił się w olbrzymią manifestację młodzieży uniwersyteckiej.

Miasto stulatków w Italji.

Śliczne położone miasteczko Barga, w Toskanji, liczy tylko 11.000 mieszkańców, ale może się pochlubić największą chyba na świecie liczbą zaawansowanych w latach mieszkańców. Liczba metuzalemów, liczących więcej niż sto lat, wynosi w Barga **21** osób. 80-latków sięga 186, 70-latków — 710. Prawie wszyscy ci ludzie są jeszcze z małemi wyjątkami zdolni do pracy. Gwardja stulatków w liczbie owych 21 osób posiada razem 100 dzieci i 200 wnuków i prawnuków, którzy cieszą się doskonałem zdrowiem. Recepta długowieczności poczciwych metuzalemów z Barga brzmi: dużo pracować, jeść umiarkowanie, oddychać zdrowem powietrzem Bargi.

400 robotników zalanych wodą w kopalni chińskiej.

W jednej z kopalń pod Seczuon w Chinach wydarzyła się straszna katastrofa. **Woda zalała kopalnię**, wskutek czego **utonęło 400 robotników** chińskich i jeden inżynier japoński. Akcję ratunkową musiano przerwać po 40 minutach. Ponieważ wskutek krótkiego spięcia ustała praca pomp. Kopalnia była własnością towarzystwa **chińsko-japońskiego.**

SENAT KANADYJSKI PRZECIWKO ROZWODOM.

Na jednem z ostatnich posiedzeń senatu Kanadyjskiego senator G. Hugues, liberał z wyspy Księcia Edwarda, wygłosił ostre przemówienie, w którem napiętnował i potępił rozwody. Zaprojektował również ustawę, **któraby raz rozwiedzionym zakazywała wstępowania w związki małżeńskie.** Senator ów przypuszcza, że taka ustawa zmniejszałaby o 80 do 90 procent podań o rozwody. (KAP).

Śmierć na posterunku.

Między Medyką a Przemyślem torowy Tymcan Wasyl znalazł w ub. poniedziałek zmasakrowane przez koła pociągu zwłoki **kolejarza. Wstępne dochodzenia ustaliły nazwisko denata. Jest nim konduktor pociągu** towarowego Nr. 9995 — **Dindrof Edmund** ze Lwowa. Obecnie na miejscu wypadku prowadzi śledztwo posterunek P. P. z Siedlisk, celem ustalenia przyczyny tragicznej śmierci kolejarza. Istnieje bowiem przypuszczenie, że ś. p. Dindrof padł ofiarą w walce ze złodziejami węgla, który na tym odcinku kolejowym już nieraz dopuszczali się kradzieży.

———oOo———

DZIEŃ KATOLICKI W PRZEMYŚLU. Staraniem Diecezjalnego Instytutu Akcji katolickiej w Przemyślu odbędzie się w dniach 17 i 18 czerwca b. r. „Dzień katolicki", nad którym protektorat przyjął Ks. Biskup Barda.

WYPADEK SAMOLOTOWY. W folwarku **Krępa** koło Garwolina samolot aeroklubu warszawskiego w czasie startu do lotu powrotnego zaczepił się o ogrodzenie, poza którem odbywała się zabawa pod gołem niebem. Samolot rozbił się, zabijając na miejscu 12-letniego **Zdzisława Wierzbickiego.** Nadto w katastrofie zostały ciężko ranne 2 osoby. Piloci wyszli bez szwanku.

ŻONA DOKTORA ZATRUTA GAZEM ŚWIETLNYM. W mieszkaniu przemysłowca Dra. Benedykta Blatta we Lwowie rozegrał się dramat. W mieszkaniu tem pozostała sama żona doktora, 25-letnia Rena Blattowa. Gdy około godziny 20-tej powrócili domownicy, zastali Blattową zatrutą gazem świetlnym. Natychmiast wezwano na miejsce lekarza Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził już tylko śmierć Blattowej wskutek zatrucia gazem.

Z całego świata.

Protestant minister holenderski przeszedł na łono kościoła katolickiego.

Duże wrażenie wywarła w Hadze wiadomość o przejściu na katolicyzm ministra oświecenia publicznego **Marchanta**, protestanta, znanego z ustawy o reformie języka holenderskiego. Przeszedł na łono Kościoła rzymsko-katolickiego. Minister Marchant, który należał do partji wolnomyślnych demokratów, podał się jednocześnie do dymisji.

Zaburzenia w Irlandji.

W Belfaście w Irlandji wydarzyły się poważniejsze zaburzenia w związku z zajściami na tle obchodu jubileuszu królewskiego. O ile śledztwo zdołało ustalić, hasłem stała się okoliczność, iż grupa młodzieży w kilku wypadkach **zerwała odznaki jubileuszowe oraz ściągnęła sztandar angielski. Dwie bomby wybuchły** w dzielnicy katolickiej miasta. Kilka strzałów zostało oddanych w kierunku policji a salwy kamieni zostały wymienione pomiędzy demonstrantami. Jedna osoba została ciężko poturbowana, szyby w kilku sklepach, tramwajach i omnibusach potłuczone. Powracające z pracy robotnice-katoliczki zostały napadnięte przez tłum, który również obrzucił kamieniami jedną szkołę katolicką. Miasto po zostaje pod wzmocnioną ochroną policyjną.

ZGON CHIRURGA, KTÓRY DOKONAŁ PIERWSZEJ OPERACJI ŚLEPEJ KISZKI. W Fergus w stanie Ontario zmarł, przeżywszy 87 lat, słynny **chirurg Abraham Groves.** Był on pierwszym chirurgiem, który dokonał operacji wycięcia wyrostka robaczkowego. Operacja ta była dokonana w r. 1883.

PIERWSI PASAŻEROWIE PRZEKROCZYLI GRANICĘ RUMUŃSKO-SOWIECKĄ. W tych dniach przekroczyli jako pierwsi pasażerowie granicę rumuńsko-sowiecką, przeprawiając się łódkami przez Dniestr Willey — radca ambasady amerykańskiej w Moskwie, b. radca ambasady w Warszawie z małżonką, z pochodzenia Polką.

Literatura.

25-lecie śmierci Elizy Orzeszkowej.

Dnia 18 maja b. r. upływa 25 lat od śmierci Elizy Orzeszkowej. Rocznica ta zostanie uczczona w całej Polsce szeregiem uroczystości. Z rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. odbędą się w szkołach okolicznościowe obchody. Ten szeroki odzew jaki wywołała rocznica, świadczy o żywotnołci Orzeszkowej, jako pisarki, o aktualności i poczytności jej utworów, trafiających do wszystkich warstw społeczeństwa. Niestety Pisma Orzeszkowej są w znacznej mierze zdekompletowane i wyczerpane. Na rynku księgarskim znajdują się najbardziej popularne utwory, jak: „Nad Niemnem“, „Cham“, „Gloria victis“, cały szereg natomiast pereł powieściowych i nowelistycznych jest dzisiaj niedostępny. Mając to na uwadze Gebethner i Wolff przystępują do krytycznego opracowania twórczości znakomitej powieściopisarki, z myślą o wydaniu zbiorowem Pism. Inicjatywa ta, zmierzająca uprzystępnić czytelnikom drugiego, polskiego klasyka, będzie, obok Pism Prusa, jednem z największych posunięć wydawniczych.

Moda.

Moda w maju.

Maj dał nam w tym roku cały szereg niespodzianek meteorologicznych. Po dniach śnieżnej zawiei i chwilowem przejaśnieniu znów mamy falę chłodu. Gdyby tak szło dalej musiałybyśmy zrezygnować z całej wiosennej garderoby. Miejmy jednak nadzieję, że pogoda się poprawi. Pomówimy więc o płaszczach, skoro wymaga tego temperatura.

Nowe płaszcze mają prześliczną linję i zupełnie pozbawione są przybrania z futra. Obok luźnych raglanów zapinanych pod szyją na wielki guzik dużo jest płaszczy kloszowych, szerokich dołem o cienkiej linji stanu i zebranych u napięstka w puff rękawie — te ostatnie kloszowe płaszcze pozbawione są kołnierzy i jakichkolwiek ozdób, nawet guzików przy nich niema. Brak futrzanych ozdób na okryciach kompensuje moda na lisy srebrne. Niektóre elegantki nie zadawalniają się jednym lisem, lecz noszą trzy lub cztery lisy naraz, uszyte w futrzane szale, lub peleryny. Piękne są miękkie, elastyczne pelerynki z brajtszwanców, które można ułożyć w żabot, — takie są wiotkie. Nie gorzej prezentują się pelerynki z aksamitu, które po zapięciu zamieniają się w kamizelki. Dużo jest kostjumów uzupełnionych pelerynkami z materjału przyczem, wbrew przewidywaniom, pelerynki takie nietylko nie szpecą figury, ale wprost przeciwnie: uwysmuklają i poszczuplają ją. Obok pelerynek ujrzymy w cieplejszym sezonie luźne deseniowe płaszczyki trzyćwierciowe do jednokolorowych sukienek. Obok tych tchnących minionym wiekiem okryć ujrzymy owe śmieszne parasolki z koronek i falbanek na długich kijach i maleńkie staroświeckie kapelusiki przybrane crossami. Do takich akcesorji spódnice będą plisowane i przesadnie szerokie, a ogólny ton — zamglony i jakby pokryty patyną czasu. Najbardziej nadają się do takich kompletów kolory: lila i ambre. Obok tendencji do tualet postarzających nas i upodabniających do prababek należy powitać wprost przeciwną tendencję: powrót do kreacyj odmładzających. Całkiem nowe połączenie stanowią krótkie i trzyćwierciowe palta do plisowanych spódniczek. Połączenie to nadaje sylwetce wyjątkowo młody wygląd. Szkoda tylko, że osoby korpulentniejsze nie mogą sobie na to pozwolić. Nietylko żakieciki zakończone są baskinkami, do trzyćwierciowych kompletów bluzka również musi mieć baskinkę, można ją nawet uszyć w ten sposób, żeby była do odpięcia, a więc przyszywa ją się do paska. Osobnego rodzaju klasę elegancji stanowić będą w tym sezonie kostjumy z tafty. Takie kostjumy mogą być nawet w delikatny deseń: kratkę lub grochy. Należy jednak mieć się na baczności: to co ładnie wygląda na smukłej modelce niekoniecznie musi dobrze wyglądać na tęższej osobie. Niemniej zasługuje na uwagę moda łączenia kontrastowych barw. A więc białej z czerwonym, lub czarnej z zielonym. Nieodzowne szaliki lub apaszki mają w tym roku bardzo dużo odmian. Przedewszystkiem sportowy szalik wełniany. Szaliki noszone do sukien popołudniowych robione są z tafty lub aksamitu, przyczem na końcach szalika znajdują się pierwsze litery imienia i nazwiska właścicielki.

Celine.

Co słychać w mieście ogrodów.

Zurich, w maju.

Mamy nareszcie ciepło prawie letnie i powódź kwiatów, w których tonie wprost to miasto ogrodów jak powszechnie nazywają Zurich. Co chwila zakwitają nowe rabaty kwietne. Przed dworcem Szadelhofen jest olbrzymi klomb z tulipanów żółtych, pomarańczowych i czerwonych. Pierwsze są niziutkie jak rośliny rabatowe, drugie wyższe, trzecie wreszcie wystrzelają w górę ponad inne. Zakwitały stopniowo jedne po drugich, a teraz na ciepłym wietrze faluje poprostu łan tulipanów, tworzący harmonijną gamę barw.

Ruch w mieście jak zwykle dochodzi do największego nasilenia przed ósmą, gdy wszystko spieszy do biur, a potem o 12-tej, gdy różnojęzyczna rzesza wylewa się na ulice, wsiada do tramwajów i spieszy zgłodniała na obiad. Na takich placach jak Paradeplatz lub Bellevue trudno wprost przejść, z aut zwłaszcza tworzą się istne zatory. Tyle aut prywatnych i tak paradnych jak tu taj, nie widuje się. Stoją całemi szeregami na wszystkich ważniejszych ulicach, przed biurami, prywatnemi domami, sklepami, wyświecone i wygodne. Przy kierownicy widzi się często panie nawet stare i często psy, paradujące obok swoich panów. Mimo szybkiego tempa, jakie wolno autom rozwijać nawet w mieście — przechodnie przecinają spokojnie ulice, kierowcy bowiem jeżdżą bardzo uważnie i nawet gdy ktoś nieopatrznie zapędzi się pod koła, zatrzymują na miejscu.

Wieczorem, jak teraz, gdy ciepłe jeszcze słońce świeci do wpół do siódmej, tłumy ludzi roją się na promenadach nad jeziorem Utoquai, Alpenquai i t. p. Strojne panie ciągną za sobą najróżniejszych ras pieski, które są często pięknemi okazami. Szwajcarzy przepadają za psami i pielęgnują je troskliwie; niektóre wyglądają jak tłuste kule lub spasione wałki. Najmniej stosunkowo widuje się teraz Bernardów, tych charakterystycznych dla Alp psów. Podobno młode są bardzo delikatne i łatwo zdychają, a pozatem są to psy kosztowne i na miasto zbyt duże. Najwięcej widuje się teraz czarnych, kudłatych, na niskich nóżkach, z przesadnie dużą głową i spadającemi na oczy kudłami. Są to stwory przezabawne, poczciwe i łagodne, ulubione zwłaszcza przez panie. Dużo widzi się seterów i czarnych kudłaczów, podobnych do niedźwiedzi oraz foksów, ale nie gładkich tylko o sierści poskręcanej jak u barana. W Zurichu wśród wielu zwierzęcych klinik znajduje się specjalny szpital dla psów połączony z zakładem do strzyżenia, czesania, pielęgnowania psich rekonwalescentów i t. p. Wystarczy zatelefonować pod odpowiednim numerem, a już służba szpitalna zajmie się pacjentem i zrobi odpowiednie potrzebne zabiegi — które zwykle ograniczają się do kąpania psów, czego Szwajcarzy unikają w domu w swoich paradnych łazienkach. W dodatku niedzielnym „Zürcher Zeitung“ znajdowały się ostatnio 4 strony poświęcone psom. Dwie z nich zajmowały artykuły o psach, wspomnienia feljetoniki — jedna ogłoszenia źródeł, gdzie można nabyć psy wszelkich ras, czwarta wreszcie ogłoszenia żywności dla psów, lecznic i t. p,

Targi wtorkowe i piątkowe, rozkładające się obecnie w cieniu pięknie kwitnących nad jeziorem kasztanów, zawalone są nowaljami, które są stosunkowo bardzo tanie. Np. szparagi, które u nas pewnie kosztują jeszcze ze trzy złote, sprzedaje się tu po 1 do 1.20 fr. za kilo. Oprócz sprowadzanych z Riwiery okazowych szparagów pojawiły sie też już dość dawno szparagi krajowe. Truskawki narazie jeszcze zagraniczne i z okien inspektowych coraz częściej wchodzą do menu obiadowego restauracyj i pensjonatów. „Erdbeeren mit Schlagrahm“ to szlagier zuryski, na który „lecą“ tak młodzi jak starzy. Targi nad jeziorem są tak barwne i piękne, tyle tam wyborowego i estetycznie porozkładanego towaru, że maszerując rano do biura, oglądam z przyjemnością poszczególne stragany, zwłaszcza kwiaty. Bogactwo np. gwoździków czy tulipanów we wszelkich możliwych kolorach masy doniczek z kwiatami, sparagusy, róże nęcą oczy. Grube przekupki uprzejmie uśmiechnięte sprzedają najparadniejsze owoce z bananami i ananasami włącznie. Inne stragany uginają się pod olbrzymiemi rybami, inne pod stosami jaj. Co jest charakterystyczne, nie słyszy się tu na targu żadnych wrzasków, przezwisk, hałasów. Wszystko odbywa się cicho i w największym porządku.

Szkoły szwajcarskie słyną na całym świecie. Gdy jednak po raz pierwszy zobaczyłam zwykłą szkołę ludową w Zurichu, zdumiałam się. Wygląda jak mały uniwersytet, ogromna, dwupiętrowa o olbrzymich oknach i salach szkolnych, otoczona ogrodem. Dzieci wyglądają wokół niej jak małe robaczki.

Według zwyczaju szwajcarskiego po raz pierwszy matka odprowadza syna czy córkę do szkoły. Melduje najpierw dziecko u dyrektora, poczem zostaje ono przydzielone do jednego z oddziałów swojej klasy. Wszyscy obywatele szwajcarscy mają szkolne tak książki jak i zeszyty przez dziewięć lat darmo. W klasie pierwszej Primarschule nie uczą jeszcze dzieci czytania i pisania. Na naukę składają się: rysunki, gimnastyka, pogadanki i roboty ręczne. Dzieci same chodzą i wracają ze szkoły po najruchliwszych ulicach, a opieka nad niemi należy do policjantów. Ponieważ nauka jest codzień w innych godzinach tak rano jak po południu, uważa się specjalnie na dzieci żeby nie pomyliły godzin i nie pobłądziły w mieście podczas większego ruchu. Paradnie wyglądają takie gromady dzieciaków, maszerujące poważnie z tornistrami na plecach, które według tutejszego zwyczaju obszyte być muszą skórą foki. Dzieci szwajcarskie są naogół powolne i flegmatyczne i dlatego łatwiejsze do prowadzenia od dzieci polskich. To też gdy się między szwajcarskiemi trafi dziecko z zagranicy, mały Polak, Francuz czy Niemiec — tak siostry w Kinderheimach jak nauczyciele zwracają na nie specjalną uwagę i twierdzą, że trudno z niem dać rady.

W Kinderheimach, zwłaszcza rządowych, panuje porządek wzorowy. Czasem nawet regim jest zbyt surowy. Dzieci wstają o 7-ej, piją mleko, idą do szkoły, bawią się w ogrodzie w przepisanych godzinach. Nie wolno w żadnym względzie wykroczyć poza ramy regulaminu. Za każde przekroczenie stosuje się najpierw napomnienie, potem kary, które na szczęście nie są zbyt groźne. Np. dziecko musi iść spać na godzinę, gdy inne bawią się w ogrodzie, lub nie dostaje leguminy. Jeśli kto nie ma na to, by za dziecko płacić lub dać mu ubranie i bieliznę, utrzymuje je Heim na koszt państwa. Są zakłady, gdzie rodzice płacą dowolnie według możności — niektórzy nic. Rodzice, którzy w oznaczonych godzinach przychodzą odwiedzić dzieci, są też trzymani w rygorze. Nie wolno np. iść z dzieckiem do ogrodu, gdy inni siedzą w poczekalni albo naodwrót. Nie wolno odwiedzać dziecinnych sypialni i pokoju zabaw. Wolno dziecku przynieść owoce, ale gdy się je przyśle wprost, zostają rozdane między wszystkie dzieci.

Jedzenie w takim Heimie jest proste ale zdrowe — dużo mleka, owoców i jarzyn. Trzymają się oni zasady, że tylko dzieci trzymane krótko i w karności, wyrosnąć mogą na dzielnych obywateli. Dlatego też dzieci przybyłe wprost z domów rodzicielskich, nieraz rozpieszczone, odchorowują poprostu pobyt w zakładach, który staje się dla nich więzieniem, nie zdając sobie sprawy, że nieraz staje się on dla nich dobrodziejstwem na przyszłość. Co niedziela wolno dzieci zabierać do domu, wtedy panuje wielka radość w małym światku, a uradowane mamusie i tatusiowie unoszą pospiesznie swoje pociechy w słoneczny świat, żeby przypadkiem groźna siostra nie namyśliła się jeszcze i nie zamknęła przedwcześnie drzwi zakładowych.

Jasne i ciemne główki rozbiegają się na jeden dzień po mieście i zielonej jego okolicy i wesołym szczebiotem rozpowiadają rodzicom swoje przeżycia i troski.

MARJA SANDOZ.

Rzeczy ciekawe

Jezioro zamiast śmietnika.

Przeźroczyste jezioro w miejscu, dokąd wywożono śmieci — oto wynik pracy bezrobotnych w gminie Kumla w Szwecji. Dwa lata temu niewielka gmina stanęła wobec konieczności utrzymania setek bezrobotnych. Wówczas jeden z miejscowych inżynierów rzucił myśl **zamienienia małej dolinki, stanowiącej wielkie śmietnisko, w sztuczne jezioro** i stworzenia w ten sposób kąpieliska na wolnem powietrzu. Rada gminna uzyskała zapomogę z funduszu bezrobocia, oraz zatwierdzenie planów. Wszystkie śmieci, a nadto 17.000 metrów sześciennych ziemi wywieziono i zapomocą specjalnych urządzeń skierowano w dolinę wodę z górskiego źródła. Tak powstało piękne jezioro z domkiem kąpielowym, placami do gier, kawiarnią, trybunami na 5.000 osób, oraz wielką piaszczystą plażą.

Nietonąca łódź ratunkowa.

Stocznia w Ystad wykonała ostatnio nowy typ łodzi ratunkowej, która nie tonie, a nadto posiada inne dotąd niespotykane właściwości. Łódź ta, jakkolwiek ma 10 metrów długości, **zanurza się tylko na pół metra,** tak, że może być użyta zarówno na płytkiej wodzie, jak i na głębinie. Około 70 komór powietrznych umieszczonych wewnątrz łodzi, pozwala jej utrzymać się na powierzchni w najgorszą pogodę. Specjalna instalacja usuwa szybko wodę, przedostającą się przez burtę. Nowa łódź ratunkowa może być poruszana zapomocą silnika, żagla, lub wioseł. Nowością jest tu również ochraniacz śruby na wypadek gdy łódź zaczyna szorować po dnie na płytkiej wodzie.

Radjo.

POLSKIE RADJO WOBEC ŚMIERCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Wszystkie Rozgłośnie Polskie w tygodniu żałoby rozpoczynają pracę codziennie o godz. 6.30 i przez cały dzień pełnić będą służbę w godzinach 6.30—9, 10—11, 12—14, 15—24, nadając przedewszystkiem sprawozdania w związku z żałobą w kraju i z przygotowaniami do uroczystości pogrzebowych. Z programów radjowych aż do odwołania wyłączone są audycje muzyczne i wogóle wszelkie audycje o charakterze lekkim. Audycje radjowe w niedzielę, dnia 19 bm. i poniedziałek 20 bm. będą w całości poświęcone transmisjom uroczystości żałobnych.

AUDYCJE DLA UZDROWISK. Po raz pierwszy w roku bieżącym radjo interesować się będzie letniskami i uzdrowiskami polskiemi. Projektuje się sześć razy tygodniowo nadawanie specjalnych audycyj dla uzdrowisk, z programem lekkiej muzyki, obrazkami stosunków na letniskach i uzdrowiskach, nadawanemi w formie żywej, z dużą dozą humoru. W ten sposób będzie nawiązany żywy kontakt między słuchaczami, przebywającymi w uzdrowiskach a radjem.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Co słychać w Krakowie.

MAJ:

Środa 15: Zofji wd., Jana de la Salle wyzn.
Wschód słońca 3.57, zachód 19.15.
Długość dnia 15 godzin i 18 min.

Czwartek 16: Andrzeja Boboli m., Jana Nepom. m.
Wschód słońca 3.55, zachód 19.17.
Długość dnia 15 godzin i 22 min.

—oo—

ŻAŁOBNE ZEBRANIE W IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ. W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste nadzwyczajne zebranie Rady Izby Rzemieślniczej w Krakowie pod przewodnictwem prez. dr. Jahody-Żółtowskiego, oraz nadzwyczajne zebranie Związku Cechów Krakowskich pod przewodnictwem prezesa Ant. Jarosza. — Po przemówieniu przewodniczących odczytano orędzie P. Prezydenta Rzplitej i powzięto uchwały postanawiające wysłanie depesz kondolencyjnych.

Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. W poniedziałek rano w sali wejściowej Muzeum Narodowego w Sukiennicach przed obrazem Jacka Malczewskiego „Wiara, Nadzieja i Miłość“ ustawiono popiersie ś. p. Józefa Piłsudskiego (dłuta E. Ostrowskiego), na tle chorągwi o barwach narodowych przykrytej krepą. Na cokole widnieje orzeł Legjonowy z czaka Belinjaków. U stóp znajdują się pęki kwiatów białych i czerwonych, które złożyło Muzeum w hołdzie Pierwszemu Marszałkowi Polski.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, kwaśne 0.15—0.18, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.70—0.80, masło deserowe 2.80—2.90, zwyczajne 2.50—2.60, jaja świeże sztuka 0.05—0.06, buraki kg. 0.15—0.20, cebula 0.50—0.55, marchew 0.30—0.40, pietruszka 0.65—0.70, seler 0.75—0.80, włoszczyzna 0.40—0.45, szparagi 0.85—1, kalarepa sztuka 0.25—0.30, rzodkiewka wiązka 0.10—0.15, gęś żywa sztuka 3—5, bita 3—4.50, indyk i indyczka 5—10, kaczka 3—4, kura 2.50—4, kurczęta para 2.50—5 zł.

SILNY SPĘD BYDŁA NA TARGOWICĘ. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie ogółem 2849 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0.36—0.70, woły 0.47—0.70, krowy 0.30—0.37, jałówki 0.44—0.75, cielęta 0.45—0.88, nierogacizna 0.63—0.80; bitej wagi nierogacizna 0.85—1.06. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2713 sztuk, na konsumcję innych gmin 136. Zaznaczył się silny spęd bydła. Podaż cieląt i trzody chlewnej nieco słabsza niż w poprzednim tygodniu.

AMATOR SERA. Aresztowano Gołąba Józefa, lat 46, zam. przy ul. Krakowskiej 43, za kradzież skrzynki sera, dokonanej w poniedziałek około godz. 10 z wozu stojącego na ul. Brzozowej na szkodę Sury Chaba, zam. w Proszowicach pow. Miechów.

ZŁODZIEJE KOLEJOWI POD KLUCZEM. Zatrzymano Pawlikowskiego Stanisława, lat 24, robotnika, zam. w Woli Duchackiej 174 i Świderskiego Rudolfa, lat 24, robotnika, bez stałego miejsca zamieszkania, obu za szereg kradzieży kolejowych, dokonanych na stacji kolej. Kraków-Płaszów. Część towarów jak materje i towary spożywcze odebrano.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

W TOW. FILOZOFICZNEM w Krakowie (ulica Piłsudskiego 4, I. p.) we czwartek 16 bm. o godzinie 18 prof. Uniw. Jag. Dr. Wilkosz wygłosi odczyt pt. „Ogólna i uproszczona teorja typów logicznych i jej geneza“. Goście mile widziani.

POLSKIE TOW. DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza w czwartek 16 bm. o godz. 18 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

WPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH w Krakowie odbywać się będą między 1 a 15 czerwca w szpitalu św. Łazarza, Kopernika 17, od godz. 8—11 przedpołudniem.

—oOo—

KINA KRAKOWSKIE z powodu żałoby będą nieczynne aż do odwołania.

—oOo—

Ostatni lekarze domowi w Krakowie.

W ostatnim etapie organizacyjnym uruchamia Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie z dniem dzisiejszym 15 bm. **nowych 7 rejonów lekarzy domowych**, a mianowicie: **Ludwinów** — Dr. Friedman, **Zwierzyniec** — Dr. Ralski, **Krowodrza** — Dr. Dobrowolski, **Grzegórzki** — Dr. Pechnerowa, **Podgórze** — Dr. Morus, **Piasek** — Dr. Libman i **Rakowice** — Dr. Rzeszutek. Pozostałe dwa rejony: **Dębniki** — Dr. Roman, oraz **Płaszów** — Dr. Kułakowski, będą uruchomione w najbliższych dniach.

W ten sposób cały Kraków wraz z Podgórzem i powiatem krakowskim został podzielony na rejony, które mają swoich lekarzy domowych. Adresy nowych lekarzy domowych będą podane do wiadomości ubezpieczonych przez **umieszczenie w sieni każdego domu druku** kowanego ogłoszenia.

Lekarze domowi przyjmują chorych dwa razy dziennie, co jest znacznem udogodnieniem dla ubezpieczonych. **Każdy lekarz domowy posiada podręczną apteczkę**, z której może bezpośrednio wręczyć choremu po zbadaniu potrzebny lek, bądź też skierować chorego z receptą do apteki Ubezpieczalni.

Nabożeństwo żałobne w Krakowie.

We wtorek o godz. 9 rano **ks. biskup dr. Rospond** odprawił w katedrze na Wawelu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. marszałka Piłsudskiego. Przed wielkim ołtarzem, na pokrytem szkarłatem katafalku, spoczęła trumna, przybrana sztandarem biało-amarantowym, otoczona mnóstwem świateł. Wokół katafalku ustawiły się poczty sztandarowe wszystkich pułków krakowskich. Reszta pocztów sztandarowych organizacyj wojskowych i społecznych, cechów, harcerzy i t. d. wypełniła główną nawę katedry. Na nabożeństwo przybyli **wojew. Kwaśniewski, prez. Kaplicki, dow. O. K. gen. Łuczyński, konsulowie obcych państw, starosta Palosz, nacz. Małaszyński, prok. Spólnik** i inni. — W czasie nabożeństwa Chór katedralny i soliści Opery krak. wykonali Mszę żałobną Perosiego.

Przed katedrą ustawiła się kompanja honorowa 20 p. p., Straży pożarnej i Przysposobienia Wojskowego. W nabożeństwie obok przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych wzięły udział tłumy Krakowian. Wiele osób nie mogąc wejść do wnętrza przepełnionej katedry, musiało pozostać na placu przed świątynią.

—oOo—

Międzynarodowy Kongres Rady Turystycznej rozpoczął obrady.

We wtorek rano w sali portretowej Magistratu nastąpiło uroczyste otwarcie **międzynarodowego Kongresu Rady Turystycznej.** Na kongres przybyło **kilkudziesięciu delegatów zagranicznych.** Na wstępie obrad zabrał głos **wicemin. Bobkowski**, który wyraził żal, że obrady kongresu przypadły na okres żałoby, która okryła Polskę. Skutkiem tego odpaść musiały widowiskowe punkty programu Kongresu. Imieniem miasta przemawiał **wiceprez. Skoczylas**, podkreślając wyróżnienie, jakie spotkało ze strony międzynarodowych sfer turystycznych Kraków, który obrany został na miejsce obrad. Rada Turystyczna uznała tem samem **Kraków za ważny ośrodek turystyczny.** Imieniem delegatów zagranicznych zabrał głos Francuz, **p. Hapelin de Liedekerke** z Paryża. Rada złożyła hołd pamięci marsz. Piłsudskiego przez zachowanie jednominutowego milczenia. Obrady Kongresu trwać będą trzy dni.

—oOo—

Nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich.

Z dniem 15 b. m. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, podany do publicznej wiadomości w plakatach ściennych i w Urzędowym Rozkładzie Jazdy. Ze względu na większe nasilenie ruchu pasażerskiego i dostosowanie go do zmiennych potrzeb sezonów w ciągu roku, **rozkład jazdy będzie zmieniany 4 razy do roku.** W związku z tem Urzędowy Rozkład Jazdy będzie wydawany też czterokrotnie z ważnością wyłącznie na następujące okresy: **letni 15. V. — 1. IX., jesienny 2. IX. — 13. XII., zimowy 14. XII. — 1. III. i wiosenny 2. III. — 14. V. Nowy Urzędowy Rozkład Jazdy, ważny na okres letni 15. V. — 1. IX.,** w celu szerszego spopularyzowania go w społeczeństwie, wydany został w formie bardziej uproszczonej i przejrzystej, ze znaczną zniżką ceny, gdyż zamiast 4 zł. 50 gr. będzie kosztował 3 zł. 50 gr. Nowością jest umieszczenie w nim na wstępie części II-ej **ważniejszych połączeń krajowych pociągami dalekobieżnemi**, oraz w odnośnych tabelach obok komunikacji kolejowej, komunikacji lotniczej.

Ponieważ wakacje szkolne w roku bieżącym trwać będą nie do 19. VIII. lecz do 2. IX., specjalne pociągi sezonowe dla powrotu z wakacyj szkolnych, przewidziane w czasie 14. VIII. — 20. VIII. będą kursowały w okresie 24. VIII. — 1. IX. co Ministerstwo Komunikacji przypomni ponownie we właściwym czasie.

Nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich **ułożony został na podstawach oszczędnościowych i cechuje go ogólne przyspieszenie**, wyrażające się dziennie przy 2174 pociągach w 87 g. 41 m. oraz korzystniejszy układ komunikacyjny, wyrażający się w uzyskaniu **541 nowych połączeń na stacjach węzłowych.**

Żona lekarza pozbawiła majątku własnego męża.

Na wokandzie Sądu okręgowego wydz. cyw. w Krakowie znalazła się onegdaj sprawa separacyjna dr. Stan. Komorowskiego i jego żony Marji z Schaeferów Spyrowej. Pozwy (wzajemne) ujawniły stan faktyczny sięgający poza sąd cywilny, bo do sądu okręgowego karnego. Dr. Komorowski, znany lekarz dentysta Ubezpieczalni Społ. w Chrzanowie i właściciel przedsiębiorstwa handlowego z przyborami dentystycznemi w Krakowie, wniósł z początkiem kwietnia br. **doniesienie karne do Prokuratora przeciwko swej żonie Marji o zagarnięcie jego majątku w czasie kiedy złożony był ciężką, przeszło rok trwającą, chorobą.** Na prośbę dr. Komorowskiego opieczętowano policyjnie jego przedsiębiorstwo handlowe, w którem zagospodarowała się na dobre w czasie choroby lekarza żona z członkami swojej rodziny. Ponadto pozwana zagarnęła **wszystkie oszczędności swojego męża**, umieszczając je na swoje imię, **na książeczkach oszczędnościowych** w bankach. Zagarniając w ten sposób całe mienie męża i zaoszczędzoną gotówkę, pozostawiła go poprostu bez środków do życia, a cowięcej domaga się separacji z winy męża, oraz wypłaty alimentów po 200 zł. miesięcznie. Sprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie w sferach krakowskich. Obrona praw dr. Komorowskiego spoczywa w rękach adwokatów **dr. Rozmarynowicza i dr. Stan. Kowenickiego.**

Uroczyste zaprzysiężenie rumuńskich rekrutów.



W Bukareszcie w tych dniach odbyło się uroczyste zaprzysiężenie rekrutów, uwidoczniony

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO KU CZCI ŚW. PASCHALISA. W piątek 17 bm. odbędzie się w kościele SS. Felicjanek nabożeństwo z kazaniem ku czci św. Paschalisa, patrona dzieł eucharystycznych. Początek o godz. 5 i pół wiecz.

———ooOoo———

Odczyty.

WYNIKI STUDJÓW DLA ZBIORNIKA WODNEGO W ROŻNOWIE NA DUNAJCU. W Krak. Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego 28, odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 19 zebranie, na którem p. inż. Władysław Kollis z Warszawy wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami. Goście mile widziani.

———ooOoo———

Dwa lata więzienia za postrzał w nogę.

W nocy z 9 na 10 września ub. roku odbywała się w Zabierzowie zabawa Legjonu Młodych. Na salę usiłował dostać się znany z pierwszości Andrzej Koprynia. Nie dopuścił do tego Józef Lipiarski, członek komitetu organizującego zabawę. Koprynia, który miał z Lipiarskim porachunki z czasów, gdy pracowali razem w zabierzowskich wapiennikach, postanowił się zemścić. Na drugi dzień Koprynia zastąpił Lipiarskiemu drogę, gdy ten szedł do pracy i miał się na niego rzucić z siekierą. Lipiarski użył wówczas rewolweru i **postrzelił Koprynię w goleń.** Raniony Koprynia zlekceważył sobie początkowo ranę i rozpoczął leczenie dopiero po pewnym czasie. Skutkiem tego po kilku tygodniach **amputowano mu nogę.** Lipiarski oskarżony został o dopuszczenie się ciężkiego uszkodzenia ciała. Sąd okręgowy w Krakowie, przed którym stanął, nie dał wiary, że oskarżony działał w obronie koniecznej i skazał go na dwa lata więzienia, zawieszając wykonanie kary na lat 5.

W skład trybunału wchodzili sędziowie: **Zalipski, Solecki i Rogowski.** Oskarżał prok. **Gajewski.** Bronił mec. Brem.

Sport.

TEGOROCZNE MISTRZOSTWA EUROPY W WIOŚLARSTWIE.

Tegoroczne wioślarskie mistrzostwa Europy odbędą się w Berlinie na torze regatowym Grünau. Regaty będą poprzedzone obradami Międzynarodowego Kongresu Wioślarskiego, który odbędzie się w dniu 15 i 16 sierpnia br. W dniu 16 sierpnia odbędą się przedbiegi, 17 sierpnia — międzybiegi i półfinały, a 18 sierpnia — biegi decydujące.

ODWOŁANY MECZ Z WĘGRAMI.

Polski Związek Lawn-Tenisowy odwołał wyznaczony na 14—16 maja br. Międzypaństwowy Mecz Tenisowy Polska—Węgry, który miał się odbyć w Katowicach.

AUSTRALJA WYGRAŁA MECZ O PUHAR DAVISA Z N. ZELANDJĄ.

W drugim dniu meczu tenisowego Australja—Nowa Zelandja o puhar Davisa para australijska Crawford — Quist pokonała zespół nowozelandzki Malfroy — Sledman 6:3, 4:6, 6:1, 6:4.

Po dwóch dniach Australja prowadzi w meczu 3:0 i wobec tego zapewnila już sobie zwycięstwo.

W drugiej rundzie Australja walczyć będzie w Paryżu z Francją.

STANY ZJEDNOCZONE POKONAŁY CHINY W MECZU O PUHAR DAVISA.

W trzecim dniu meczu tenisowego w Meksyku o puhar Davisa pomiędzy drużynami Stanów Zjednoczonych i Chin, tenisiści amerykańscy wygrali dwa ostatnie single, wobec czego zwycięźyli w ostatecznym wyniku meczu w stosunku 5:0.

Wyniki ostatniego dnia: Donald Budge pokonał Guy Cheng 6:4, 6:2, 6:1, a Bryan Grant zwycięźył Sinkieho 6:1, 6:4, 6:3.

MECZ Z POŁUDNIOWĄ AFRYKĄ PRZEŁOŻONY.

Mecz tenisowy pomiędzy Polską a Południową Afryką o puhar Davisa, który miał się odbyć w dniach 17, 18 i 19 maja w Warszawie, został definitywnie przełożony na termin późniejszy. Nowy termin jeszcze nie został uzgodniony. Polski Związek Lawn-Tenisowy proponuje 7, 8 i 9 czerwca br.

Życie gospodarcze.

Deficytowy bilans handlu zagranicznego w kwietniu.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Polski i w. m. Gdańska przedstawiał się w miesiącu kwietniu r. b. następująco: **przywieziono 248.677 tonn towarów wartości 73.926 tys. zł., wywieziono zaś 1.065.324 tonny, na sumę 73.695 tys. zł.**

W miesiącu kwietniu mieliśmy przeto pierwszy raz od długiego czasu nieznaczne **saldo ujemne w wysokości 231 tys. zł.**

W porównaniu do marca r. b. **wywóz zmniejszył się o 1.269 tys. zł., natomiast przywóz zwiększył się o** 4.232 tys. zł. Wzrósł wywóz bali, desek, łat i opałów (o 2.5 milj. zł.), kłód i dłużyc (o 900 tys. zł.), bekonów (o 900 tys. zł.), oraz ziemniaków, jaj i parafiny. Zmniejszył się natomiast wywóz następujących artykułów: żyta o 2.8 milj. zł., nasion buraków cukrowych o 1.1 milj. zł., nawozów o 700 tys. zł., węgla o 600 tys. zł., rud żelaznych i stalowych o 600 tys. zł., lnu i odpadków o 500 tys. zł., żelaza i stali o 400 tys. zł., oraz cynku i pyłu cynkowego o 400 tys. zł.

Silniejszy wzrost przywozu, wynoszący w stosunku do marca przeszło 4 milj. zł. ma charakter sezonowy. Zwiększył się przedewszystkiem import surowców potrzebnych naszemu przemysłowi do produkcji, a więc żelaztwa o 1.3 milj. zł., rud żelaznych o 0.4 milj. zł., jakoteż bawełny i odpadków o 1.2 milj. zł. Pozatem **zwiększył się import nawozów sztucznych, jabłek i kakao.**

Natomiast spadł import śledzi świeżych solonych o 1.9 milj. zł., kopry o 800 tys. zł., pomarańcz i cytryn o 800 tys. zł., wełny owczej czesanej o 600 tys. zł., i podwozi samochodowych o 500 tys. złotych.

Pożyczka Nar. jako kaucja.

Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że obligacje Pożyczki Narodowej mogą być przyjmowane jako kaucje i wadja od posiadaczy wedle kursu 70 za 100. Mogą one być użyte po 28-go września 1933 r.

UŁATWIENIE SPŁAT ZALEGŁOSCI WOBEC UBEZPIECZALNI.

Ministerstwo Opieki Społecznej kończy prace nad rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o ułatwieniu spłat zaległości w składkach i opłatach na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych. Należy przypomnieć, że minister opieki społecznej został uchwałą sejmową upoważniony do odroczenia, rozkładania na raty i umarzania w części lub w całości w porozumieniu z ministrem skarbu zaległości w składkach i opłatach oraz odsetkach, karach i grzywnach na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

POLAK DZIEKANEM KORPUSU KONSULARNEGO.

Korpus konsularny w Pittsburgu wybrał swoim dziekanem konsula polskiego dr. K. Ripę, który objął placówkę konsularną dopiero przed paru miesiącami.

———ooOoo———

Komentarze angielskie o zwyżce funta.

Giełda londyńska jest nieco zaskoczona **olbrzymim popytem na funta,** który to popyt pochodzi z kontynentu europejskiego, nie obejmując jednak wszystkich ośrodków. Angielskie sfery giełdowe stwierdzają, że — jak się wydaje — frank francuski chwilowo zastąpił franka szwajcarskiego, jako przedmiot ataków spekulacji. Przypisywane to jest zarówno **obawom co do równowagi budżetu francuskiego i propagandzie 800 przemysłowców francuskich, żądających dewaluacji franka,** jak i ewentualnie obawie niektórych spekulantów z powodu sukcesu komunistów w ostatnich wyborach municypalnych we Francji.

W związku ze zwyżką funta — dolar w porównaniu do funta poważnie osłabł. Utrzymuje się on na górnym punkcie złota, nie zwyżkując ponad jego poziom, z uwagi na **poważne wysyłki złota, dokonywane w chwili obecnoj z Paryża do Nowego Jorku.**

Wielkie zainteresowanie budzi w Londynie opinja Guaranty Trust of New York co do przyjęcia t. zw. Banking Bill przez amerykańską Izbę Reprezentantów. Jak wiadomo, projekt ustawy o bankach Rezerwy Federalnej przyznaje rządowi większy wpływ na amerykański system bankowy. W związku z tem Guaranty Trust uważa, że zniesione zostały ostatnie przeszkody na drodze do inflacji. Zaznaczyć należy, że opinja ta nie jest w Stanach Zjednoczonych odosobniona.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

(III.) Ulgi określone w §§. 3, 4, 5, 7, 8, 9, rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1935 dadzą się sprowadzić do 4-ech zasadniczych kategoryj.

PIERWSZA KATEGORJA ULG.

Kto w roku budżetowym 1934/35 wpłacił sumę **równającą się podatkowi przypisanemu w tym okresie** bez względu na to, na jakie okresy budżetowe wpłaty zostały zarachowane, **a suma zaległości w/g stanu na dzień 31 marca 1935 w porównaniu z ogólną sumą zaległości, obliczoną na dzień 31 marca 1933 nie zwiększyła się lub też zmniejszyła się najwyżej o 25 proc.,** korzysta z ulgi w postaci umorzenia z urzędu połowy zaległości w tym podatku, pochodzących z przed 1 kwietnia 1933.

Pozostała połowa nieumorzonych zaległości z przed 1 kwietnia 1933 i ewentualne zaległości w tym podatku, pochodzące z roku budżetowego 1933/34 ulegają odroczeniu bez policzenia odsetek do dnia 31 marca 1938 r., o ile płatnik w latach 1935/36, 1936/37, 1937/38 pokrywać będzie dobrowolnie w całości przypisy z tych okresów.

O ile zaległość mimo uiszczenia równowartości przypisu za 1934/35 uległa zwiększeniu, to płatnik z umorzenia nie korzysta, przysługuje mu natomiast odroczenie zaległości z przed 1 kwietnia 1933 r. do dnia 31 marca 1938, a zaległości z 1934/35 do dnia 31 marca 1936.

Narosłe odsetki od zaległości odroczonych ulegają w każdym razie po dzień 31 marca 1934 r. umorzeniu. — Odsetki ulgowe, przypadające od tej zaległości przez okres odroczenia t. j. od dnia 1 kwietnia 1934 do dnia 31 marca 1938 nie będą również pobrane, jeżeli płatnik pokrywać będzie przypisy z lat 1935/36, 1936/37 i 1937/38 w tym podatku.

O ile płatnik przypisów z tych lat w danym podatku nie będzie dobrowolnie uiszczał,

TRACI PRAWO DO ODROCZENIA

i do wszelkich dalszych ulg, o których będzie mowa, a cała zaległość wraz z odsetkami począwszy od dnia 1 kwietnia 1934 r. staje się natychmiast wymagalną. W każdym okresie budżetowym z wyjątkiem okresu budż. 1935/36 może po upływie terminów płatności nastąpić przymusowe ściągnięcie podatku przypisanego, w tym okresie na zasadach ogólnych. Jeżeli jednak płatnik uiści przypisany mu w tym okresie podatek, lub też niedopłaconą różnicę podatku przed upływem 9-dniowego terminu od daty doręczenia upomnienia egzekucyjnego, to wpłatę taką poczytuje się za dobrowolną i płatnik taki korzysta z dalszych ulg.

Dla płatnika, który korzysta z odroczenia otwarte są

MOŻLIWOŚCI DALSZYCH ULG.

Płatnik ten, jak wspomniałem, uiścił w okresie budż. 1934/35 równowartość podatku przypisanego mu w tym okresie, że ta równowartość zaliczona została częściowo na przypis z roku 1934/35, częściowo zaś na przypisy z lat ubiegłych, pozostała więc niezapłacona różnica przypisu z r. 1934/35. Otóż różnicę tę może płatnik uiścić nawet w dowolnych ratach do dnia 31 marca 1936, a wówczas poza umorzoną połową zaległości umorzeniu ulega z urzędu nadto 10 proc. z tej zaległości, która korzysta z odroczenia — (nieumorzona połowa zaległości w tym podatku z przed 1 kwietnia 1933 i ewentualna zaległość z okresu budżetowego 1934/35). — Jeżeli płatnik pokryje dobrowolnie przypis za 1935/36 w tymże roku, to ulegnie automatycznie z urzędu umorzeniu w tym roku 15 proc. zaległości odroczonych. W razie dobrowolnego pokrycia przypisu podatku z następnego roku, umorzeniu ulegnie 20 proc. zaległości odroczonych, a w r. 1937/38 pod tymsamym warunkiem ulegnie umorzeniu 25 proc. zaległości.

W ten sposób **do dnia 31 marca 1938 ulegnie umorzeniu bez dokonywania żadnych wypłat na zaległości odroczone,** dzięki punktualnemu wywiązywaniu się płatnika z należności bieżących, **70 proc. zaległości odroczonych.**

Ważnym jest przepis, że prawo do stosunkowego umorzenia zaległości odroczonych w roku następnym uzależnione jest od nabycia prawa do umorzenia w roku poprzednim.

Jeżeli nadto w okresie tych 3-ech lat budżetowych płatnik wpłacać będzie jakiekolwiek sumy na poczet zaległości odroczonych, to prócz umorzeń korzystać będzie również z bonifikat, które wyniosą: w r. 1935/36 — **250 proc.**, w r. 1936/37 — **200 proc.**, w r. 1937/38 — **150 proc.** każdorazowo dokonanej wpłaty, jakoteż z całkowitego umorzenia odsetek od wpłaconych kwot. N. p. jeżeli płatnik wpłacił na poczet zaległości odroczonych w roku budżetowym: 1935/36 — 100 zł., to wpłata ta wraz z bonifikatą — 250 zł., 1936/37 — 100 zł., to wpłata ta wraz z bonifikatą — 200 zł., — 1937/38 — 100 zł., to wpłata ta wraz z bonifikatą — 150 zł.

Wpłaty na poczet zaległości odroczonych, a pochodzących z okresu do 31 marca 1934, płatnicy uiszczać mogą w gotówce, oraz w wystawionych na ich nazwisko obligacjach 6 proc. Pożyczki Narodowej i 5 proc. pożyczki konwersyjnej z roku 1924 bez żadnych ograniczeń.

Właściwie nikt w tej chwili nie umie po turecku.

REWOLUCJA JĘZYKOWA BEZ PRZYKŁADU. — NIEMAL CO TYGODNIA NOWY SŁOWNIK.

Uważać należy za pewnik, że jeszcze nigdy i nigdzie w świecie nie podjęto tak gwałtownej „reformy“ językowej jak to się przeprowadza obecnie w Turcji Kemala Paszy — nie, przepraszam, Kemala Ataturka. Turecki reformator podobno odłożył teraz wszystkie inne zagadnienia na plan drugi, a za rzecz najważniejszą uważa

oczyszczenie języka tureckiego z wiekowych jego naleciałości

głównie **arabskich i perskich.** Ma on w ten sposób wbrew swej przeszłości stać się całkowicie tureckim, co właściwie znaczy **ludowym.** Zagadnienie językowe przemienia się zaś w ten sposób w Turcji dzięki pewnym okolicznościom w sprawę **społeczną** a także **religijną.**

Ale najpierw fakty.

Inteligentny Turek zapytany dzisiaj, czy w krótkim czasie można się nauczyć po turecku, odpowiada z pośpiechem: **Nie, to nie jest wogóle możliwe.** Gdy zaś obcokrajowiec chce dalej pytać dodaje: Ani ja, ani mój ojciec, ani syn po turecku **nie umiemy;** nie wiem, czy wogóle **ktoś umie.** Obcokrajowiec słysząc to dziwi się tembardziej. Rzekomy paradoks tych odpowiedzi pochodzi stąd, że nieustępliwy także pod każdym innym względem, po żołniersku lapidarny w rozkazach, bezwzględny, rewolucyjny kemalizm zabrał się także do języka, zapowiadając jego doraźną sanację. Kemalizm stwierdził mianowicie przedewszystkiem, że inteligentny Turek używa conajmniej w dwu trzecich swego zasobu słów wyrażeń **arabskich i perskich,** a więc nietureckich. Co więcej! Stwierdził dalej, że język inteligentnego Turka wskutek tego jest **obcy i niezrozumiały dla ludu,** co utrzymuje sztuczny przedział między temi warstwami społecznemi ku szkodzie państwa, a z pożytkiem jedynie dla zniesionego obecnie **Kalifatu** i duchowieństwa podtrzymującego jego tradycję. Wobec braku wspólnego języka między ludem a inteligencją duchowieństwo to narzuciło mianowicie społeczeństwu tureckiemu swą rolę pośrednika czy też tłumacza.

Ten pośrednik ma być teraz przez kemalizm wyeliminowany. Komisja, utworzona przez rząd wezwała wszelkie władze w kraju do **podawania wyrazów ludowych** a więc tureckich w miejsce obcych, przyczem sięga się także do słownika hetyckiego i sumeryjskiego. Uzyskane w ten sposób materjały bada się skrupulatnie, poczem **dawny wyraz wchodzi na oficjalną listę** i staje się w ten sposób obowiązujący. Przedewszystkiem dla urzędników, co spędza sen z ich oczu i jest źródłem udręczeń, nieznanych gdzieindziej. Współczesny urzędnik turecki to właściwie na śmierć udręczony uczniak, **który niemal co tygodnia otrzymuje nowy okólnik z wykazem np. tysiąca nowych słówek do natychmiastowego wyuczenia się i stosowania. Zjawiskiem powszechnem jest przeto taki fakt:** referent, bez względu na swój stopień służbowy, najpierw układa sobie sprawozdanie w danej sprawie w swym dawnym języku. Następnie szuka kogoś, kto posiadł już tajemnicę „ostatniego wykazu językowego“ i tłumaczy ten elaborat na „język Kemala“. Pismo to doszedłszy np. z ministerstwa spraw wewnętrznych do min. rolnictwa wywołuje tam odwrotny proceder: referent przy pomocy innego lub tego samego pośrednika tłumaczy je sobie najpierw na język dla siebie zrozumiały i dopiero w ten sposób poznawszy treść zabiera się do jej stosowania.

Czy Kemalowi istotnie powiedzie się wprowadzenie **jednolitego języka** dla inteligencji i ludu tureckiego okaże przyszłość. Na razie zwalczane przez niego pośrednictwo duchownych muzułmańskich przeniosło się tylko na inne osoby, a turecki „laicyzm“ nie jest pozbawiony pewnej śmieszności. Jego zamiar pośpiesznego przetworzenia społeczeństwa pod względem duchowym, a także społecznym jest eksperymentem na wzór faszyzmu czy hitleryzmu, jest trudem syzyfowym na długi okres czasu. Mikroskopijnie cienka warstwa inteligencji stoi tam bowiem wobec przygniatającej liczbowo niekulturalnej i niemal pierwotnej masy ludowej.

Oczyszczanie języka z naleciałości np. francuskich w 18 wieku przeprowadziły niektóre społeczeństwa europejskie, ale w drodze stopniowej pracy kulturalnej, uświadomienia narodowego, wydarzeń dziejowych i t. d. nie stało się to natomiast na rozkaz z dnia na dzień, bo stać się nie mogło. Wśród dygnitarzy państwowych wkuwających słówka, to jeszcze jeden produkt autorytatywnych rządów. **(ab.)**

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we wtorek 14 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 20.25–20.50; biała stand. 19.25—19.75; targowa stand. 19.25—19.50; żyto dwor. 69—70 kg. 15.90—16.20; targowe 68—69 kg. 15.60—15.80; owies dwor. st. II. 18.25—18.75; targowy standaryz. 17.50—17.75; dworski stand. I. niezadeszcz. 18.50—19.00; jęczmień dworski 17.50—18.50; targowy 16.50—16.75; kukurudza kraj. 24.50—25.50; proso 20—21; tatarka (gryka) 19—20.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 40—43; pół wiktorja małop. 34—36; zwykły jadalny 31—33; polny pastewny 27—28; polny do siewu 30—32; fasola cukr. biała (jasiek) 45—48; cukrowa biała koronowa 56—58; biała 23—24; klockowa 27—28; długa 26—27; Wachtel 22.50—23.50; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 30.50—31.50; szara 29.50—30.50; peluszka 31—32; łubin żółty 9.25—9.75; do siewu 11.00—11.50; niebieski 9.50—9.75; do siewu 10—10.50; seradella podw. czyszcz. 15—15.50

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 18.50—19.50; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłusz. 18.50—19.50; siano słodkie 12—14; średnie 10—11; potraw 8—11; koniczyna pastewna 13—15; słoma długa 5.50 do 6.

Nasiona. Mak niebieski z workiem 38—40; kminek kraj. czyszczony 135—140; koniczyna nasienna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kap. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34—35.50; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32—33.50; gat. ID poznańs. 0.60 proc. 27.50—28; gat. I razowa 0-95 proc. 24.50—25; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 25.25—25.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 24.25 do 24.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 17.50 do 18; po wym. 0.65 proc 14.50—15; razowa 0.95 proc. 18.50—19; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym 0-55 proc. 25.75—26; otręby żytnie standartowe 11.50—11.75; pszenne stand. średnie 11.50—11.75; pęcak fabryczny z workiem 25.50—26; chłopski bez worka 22.50—23; sieczka jęczm. fabr. z workiem 25.50—26.50; chłopska bez worka 23—23.50; kasza jaglana fabryczna 38—40; chłopska 34—36; tatarczana cała 36—38; łamana 33—35.

Tendencja nieco słabsza: podaż średnia; dowozy lokalne średnie.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonetnów o nadsyłanie prenumeraty za

maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Premjer Goering reprezentantem Hitlera na pogrzebie marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 14. 5. (Telef.) Kanclerz Hitler zawiadomił rząd polski, że jego przedstawicielem na pogrzebie marsz. Piłsudskiego będzie premjer pruski Herman Goering.

W obitej kirem -- sali Belwederu

Warszawa, 14. 5. (Tel.). Od samego rana **tysiączne tłumy ciągną Alejami Ujazdowskiemi ku Belwederowi,** ustawiając się po obu stronach ulicy. Cały plac przed bramą pałacu belwederskiego **zapełniony jest publicznością.**

Aczkolwiek dzisiejszy dzień zarezerwowany **jest dla rodziny marszałka Piłsudskiego i** dla delegacyj wszystkich **formacyj wojskowych** oraz dla osobistych przyjaciół i współpracowników Zmarłego (gdyż zasadniczo dostęp do trumny dany będzie wszystkim z chwilą wystawienia jej w katedrze). **od czasu do czasu drobne grupki osób, przeważnie dzieci, dopuszczane** są **do pałacu w Belwederze.**

Dziś oddaje hołd prochom swego wodza armja polska.

Niezliczone delegacje wojskowej wszystkich rodzajów broni na czele z dowódcami **przybywają z całego kraju** do pałacu belwederskiego.

Ciało marszałka spoczywa w wielkim salonie pałacu, zamienionym na kaplicę żałobną.

W kaplicy, której ściany okryte są krepą, **panuje półmrok.** W nogach widnieją dwie wielkie **urny alabastrowe,** przesłonięte krepą, oświetlone wewnątrz i rzucające snop światła **na katafalk.**

Wysoki katafalk, na którym spoczywa ciało marszałka Piłsudskiego — **przybrano materją o kolorze purpurowym.**

Przed katafalkiem **płoną znicze,** oświetlające żółtem światłem postacie honorowej warty, składającej się z oficerów i podoficerów, zmieniających się co pół godziny.

ZWŁOKI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO,

ubrane w mundur marszałkowski, przyozdobiony krzyżem Virtuti Militari, krzyżem walecznych i niepodległości. W nogach złożono **buławę marszałkowską, szablę i szarą maciejówkę.** Nad głową zawieszono trzy **historyczne sztandary pułków legjonowych I Brygady, spowite w krepę.** Marszałek ma **ręce złożone na krzyż, trzyma w nich wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej,** z którym nie rozstawał się nigdy w czasie wojny i pokoju.

Pokój, w którym złożono zwłoki, **cały obity jest kirem.** Przed katafalkiem na fotelu w ciężkiej żałobie **siedzi pani marsz. Piłsudska.** Obok katafalku umieszczono

URNĘ KRYSZTAŁOWĄ

o niebieskim odcieniu, zawierającą serce Marszałka. U stóp zwłok są **białe wiązanki kwiatów od córek** Marszałka.

Mózg ważył 220 gramów. Wyjęto go **w czasie sekcji, a lekarze-fachowcy odpowiednio go zabezpieczyli.** Będzie on przekazany instytutowi badania mózgów. Instytut ten stanowił w swoim czasie **jeden z oddziałów Uniw. Warszawskiego,** został następnie przeniesiony do Wilna i mieści się przy Uniwersytecie Stef. Batorego. **Jest to jeden z najlepiej postawionych tego rodzaju instytutu** i pozostaje pod kierownictwem **prof. Rosego.**

Serce, jak wiadomo, spocznie **u stóp prochów matki marsz. Piłsudskiego w katedrze św. Kazimierza w Wilnie.** Pogrzeb serca odbędzie się **równocześnie z pogrzebem mózgu na Wawelu. Omawiana jest kwestja**

EKSHUMACJI I PRZEWIEZIENIA TRUMNY Ś. P. MARJI PIŁSUDSKIEJ

do Wilna. Niedawno z polecenia Marszałka wyjechał na Litwę Jego adjutant osobisty kpt. Lepecki. Grób znajduje się **w miejscowości Surginty,** w powiecie wilkomierskim na Litwie.

ORSZAK ŻAŁOBNY W DRODZE DO KRAKOWA

będzie posuwał się wolno i **zatrzymywać się będzie dłużej na stacjach,** by ludność mogła wziąć udział w składaniu hołdu Zmarłemu.

W wieku trumny na wysokości twarzy i piersi marsz. wstawiona będzie **płyta z kryształowego szkła.** Pod nią umieszczony będzie czarny krzyż, obok niego zaś **ryngraf,** który swego czasu Marszałkowi ofiarowali oficerowie I pułku I Brygady. Na jednej stronie ryngrafu widnieje wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, na drugiej podpisy oficerów. Ryngraf zawsze wisiał nad łóżkiem Marszałka i jest uważany za jedną z najcenniejszych pamiątek.

Nieprzeliczone tłumy pod Belwederem.

Warszawa, 14. 5. (Telef.). Wieczorem pod Belweder napływały nieprzebrane tłumy ludności. Od ogrodu Ujazdowskiego i ulicy Pięknej w kierunku Belwederu nie można się posuwać, takie bowiem masy prą **ku miejscu, gdzie spoczywają zwłoki śp. Marszałka.**

We środę nastąpi eksportacja zwłok z Belwederu

Warszawa, 14. 5. (Telef.) **Eksportacja zwłok marsz. Piłsudskiego z Belwederu do katedry św. Jana odbędzie się w środę w godzinach popołudniowych. Zwłoki wystawione będą na widok publiczny przez czwartek, w piątek zaś odbędzie się nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie i mowach żałobnych trumna ze zwłokami będzie przeniesiona na dworzec, skąd koleją odwieziona będzie do Krakowa.**

Krypta Sobieskiego miejscem złożenia zwłok.

Warszawa, 14. 5. (Telef.) Wieczorem przyleciał do Warszawy z Krakowa gen. Wieniawa-Długoszewski i zakomunikował, iż **ks. metrop. Sapieha wyznaczył jako miejsce złożenia zwłok Marszałka kryptę Sobieskiego,** to jest miejsce, w którem ś. p. Zmarły meldował królom odbudowę Polski.

Srebrna trumna.

Warszawa, 14. 5. (Telef.) W fabryce Miecz. Adamskiego przystąpiono do pracy **nad wykonaniem trumny** dla marsz. Piłsudskiego. — Trumna będzie **zewnątrz srebrna, wewnątrz dębowa o szklanem wieku. Srebra dostarczyła mennica państwowa a firma Norblin wywalcowała je na blachę. Trumna ma kształt sarkofagu, mniejszego rozmiarami od sarkofagów na Wawelu.** Nad stroną dekoracyjną czuwają **prof. Szczepkowski i Jastrzębowski.**

FILMOWANIE ORSZAKU POGRZEBOWEGO.

Warszawa 14. 5. (Telef.). Do Warszawy przybędą wysłannicy koncernu filmowego Foxa z Pragi i Berlina, **by porobić zdjęcia.** W drodze z Pragi do Warszawy jest **specjalny wóz z aparaturą do robienia filmów dźwiękowych.**

Polacy z zagranicy przyjadą na pogrzeb

Warszawa 14. 5. (Telef.). Na pogrzeb **marsz. Piłsudskiego przybędzie szereg nadzwyczajnych ambasadorów, m. in. z Rumunji, Jugosławji i Węgier. Oczekiwany jest przyjazd około 5.000 Polaków, zamieszkałych w ośrodkach emigracyjnych. Polacy litewscy zwrócili się do władz, by uzyskać zezwolenia na przekroczenie granicy.**

Defilada wojsk przed trumną.

Warszawa, 14. 5. (Telef.) Po nabożeństwie w piątek ma się odbyć na polu Mokotowskiem **wielka rewja wojskowa.** W tem miejscu, gdzie marsz. Piłsudski odbywał zwykle rewję, **ma być postawiona jego trumna, przed którą wojsko przedefiluje po raz ostatni.**

Wyrazy współczucia Ojca św.

Citta del Vaticano. (PAT). Kardynał-sekretarz stanu Pacelli wysłał następujący telegram do pani Aleksandry Piłsudskiej:

Jego Świątobliwość bierze żywy udział w Pani wielkim bólu i dołączając z całego serca swe modły za nieodżałowanego marszałka Piłsudskiego, zasyła Waszej Ekscelencji i całej rodzinie pociechę Apostolskiego błogosławieństwa, do czego pragnę dołączyć wyrazy mych osobistych kondolencyj.

(—) **Kardynał Pacelli.**

DEPESZA DO PREZYDENTA RZPLTEJ.

Watykan, 14. 5. (Tel.). Papież wystosował do Pana Prezydenta Rzpltej depeszę następującej treści: **Bierzemy żywy udział w smutku Waszej Ekscelencji i w żałobie zawsze szczególnie drogiej Naszemu sercu Polski. Modlimy się o wieczny odpoczynek dla duszy zmarłego Marszałka a również o zgodę, pokój i pomyślność Polski, błogosławiąc jej całej w Pańskiej Dostojnej Osobie.**

—o()o—

Watykan, 14. 5. (Telef.) „Osservatore Romano" zamieszcza dłuższe wspomnienie o marsz. Piłsudskim. Dziennik podnosi jego niezwykłą siłę woli, zamiłowanie życia publicznego i miłość wolności.

Watykan, 14. 5. (Tel.) **Dyplomaci, akredytowani przy Stolicy Apostolskiej złożyli w ambasadzie polskiej kondolencje.**

Gen. Rydz-Śmigły objął urzędowanie.

Warszawa, 14. 5. (Telef.) **Dziś rano przybył do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły i objął urzędowanie. Obecni byli przy tem wszyscy inspektorowie armji i liczni generałowie.**

Układ sił partyjno-politycznych we Francji.

WYNIKI WYBORÓW MUNICYPALNYCH.

Paryż. (PAT). Dzienniki omawiają rezultaty drugiego ściślejszego głosowania do rad miejskich. Wyniki wyborów nie przyniosły na **ogół większych zmian w układzie sił partyjno-politycznych.**

Ogłoszona przez ministerstwo spraw wewnętrznych statystyka, dotycząca tylko gmin, **liczących ponad 5 tys. mieszkańców** wykazuje, że po pierwszem i drugiem głosowaniu, na podstawie rezultatów, znanych dla 855 gmin, **komuniści** uzyskali większość **w 90 gminach, socjaliści S. F. I. O. w 168, socjaliści Francji** (neosocjaliści) **w 15, republikanie socjaliści w 32, radykali w 221, niezależni radykali w 47, republikanie lewicy w 145, demokraci ludowi w 8, unja republikańsko-demokratyczna w 99, konserwatyści w 9, niezależni socjaliści w 3, pupiści w 1 gminie.**

W stosunku do poprzedniego składu rad miejskich komuniści uzyskali nowe mandaty **w 52 gminach,** utracili **w 9,** socjaliści S. F. I. O. uzyskali **w 32,** stracili **w 39.** socjaliści Francji zyskali **w 3, utracili w 4, republikanie socjaliści** zyskali **w 7,** utracili **w 17, radykali zyskali w 57,** utracili **w 61,** niezależni **radykali** zyskali **w 13,** utracili **w 20,** republikanie lewicy zyskali **w 40,** utracili **w 51, demokraci ludowi** zyskali **w 3,** utracili **w 4,** unja republikańsko-demokratyczna zyskała **w 20, utraciła** w 35 gminach.

Jeśli chodzi o samo miasto Paryż, to pomimo podwyższenia liczby radnych **z 80 do 90,** na czem spodziewała się zyskać **lewica,** skład rady miejskiej **nie uległ większej zmianie.** Dawna większość, złożona z elementów **centrowych** i prawicowych dysponowała w poprzedniej radzie miejskiej **53 głosami,** obecnie liczy **57 głosów.** Opozycja lewicowo-radykalna dawniej **posiadała 27 mandatów,** obecnie ma ich 33.

W Lyonie lista min. Herriota w drugiem głosowaniu odniosła **duży sukces.** Radykali posiadać będą w przyszłej radzie **35 miejsc na ogólną liczbę 57.**

Dalsze narady nad ordynacją wyborczą.

Warszawa, 14. 5. (Telef.) Dziś o godz. 11 rano odbyło się posiedzenie połączonych grup konstytucyjnych B. B. **w sprawie ordynacji wyborczej.** W krótkich słowach wicemarsz. Car złożył hołd pamięci Marszałka, następnie **zarządził chwilę milczenia.** Po złożeniu hołdu wicemarsz. Car oświadczył w imieniu premjera Sławka, że **p. premjer życzy sobie, by prace nad ordynacją wyborczą były nadal prowadzone** i **by terminy były dochowane.** Obrady odroczono do jutra i jutro będą one wznowione. Prace mają być prowadzone w ten sposób, **by sesja nadzwyczajna mogła być** zwołana w **przewidywanym poprzednio terminie.**

Kondolencje Koła Żydowskiego.

Koło Żydowskie wystosowało depeszę kondolencyjną następującej treści: — „Pan Prezes Rady Ministrów pułkownik Walery Sławek, Warszawa. — Koło Żydowskie jako pełna parlamentarna reprezentacja ludności żydowskiej w Polsce łączy się z całą ludnością Państwa w nieutulonym bólu i głębokim żalu z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i składa hołd historycznym zasługom Wskrzesiciela i Budowniczego wolnej Polski. Pamięć o Józefie Piłsudskim trwać będzie wiecznie w sercach ludności żydowskiej. Podpisano: Dr. Rosmarin, Dr. Rotenstreich".

Wizyta fińskiego ministra spraw zagr.

Warszawa 14. 5. (Telef.). W dniu jutrzejszym przybędzie do Warszawy finlandzki minister spraw zagr. **Hackell.** Ze względu na żałobę, program jego pobytu zmieniono. Hackell **zatrzyma się w Warszawie przez czwartek i piątek.**

KONFISKATA.

Warszawa, 14. 5. (Telef.). Dzisiejszy numer „Gazety Warszawskiej" został skonfiskowany.

—o—

Warszawa, 14. 5. (Telef.) **Min. Zawadzki powrócił dziś po południu z urlopu do Warszawy.**

450 tys. bezrobotnych.

Warszawa, 14. 5. (Telef.) Stan bezrobocia na 11 b. m. wyrażał się liczbą **451.214,** co oznacza **spadek bezrobocia o 12,565.** Warszawa miała 44.290 bezrobotnych (o 2.916 mniej), Łódź 44.611 (o 401 mniej).

Obieg bilonu

Warszawa, 14. 5. (Telef.). W dniu 10 b. m. obieg bilonu w Polsce wynosi 368.400.000 zł., z czego na srebro przypada **285.500.000 zł.,** nikiel i bronz **82.900.000zł.** W porównaniu z dekadą poprzednią **obieg bilonu zmniejszył się o 11.400.000 zł.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. 5. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.95; Kopenhaga 116: Londyn 25.95; Nowy Jork 5.31: Oslo 130.50; Paryż 34.99; Praga 22.16; Szwajcarja 171.73; Sztokholm 133.50; Włochy 43.80; Berlin 213.45; Madryt 72.53. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Marka niemiecka 188; funt szterlingów 25.95.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 62.50; inwestycyjna serjowa 109; konwersyjna 68; dolarowa 79; kolejowa konwersyjna 60.50. Listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 88; Starachowice 16. Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymana, dla listów zastawnych słabsza. Dillonowska 90.75; Warszawy 69.50.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 15 bm.: Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanem. **Temperatura bez większych zmian.** Słabe wiatry miejscowe.

———0.0———

Warszawa, 13. 5. (Telef.). Prof. Piccard wyjechał z Polski.

Francuski minister lotnictwa w Watykanie.

Warszawa, 14. 5. (Telef.) **Papież przyjął na audjencji prywatnej gen. Denaina, ministra lotnictwa Francji i spędził z nim dłuższy czas na serdecznej rozmowie. Po audjencji min. Denain złożył wizytę kard. sekretarzowi Pacellemu.**

Stutysięczny zjazd na pogrzeb do Krakowa.

O godz. 11 w sali portretowej ratusza odbyło się posiedzenie czynników miejskich i sfer obywatelskich pod przewodnictwem prez. Kaplickiego, na którem omówiono te przygotowania, które ma poczynić w swoim zakresie miasto. Na konferencji wyłoniono komitet, podzielony na cztery sekcje.

Sekcja 1. Porządkowa pod przewodnictwem pułk. Podgórskiego i dyr. Hardta ma za zadanie przeglądnięcie ulic śródmieścia a zwłaszcza ulic, któremi przypuszczalnie posuwać się będzie kondukt pogrzebowy i dopilnowania, by ulice te miały jak najlepszy wygląd.

Sekcja 2. Wyżywienia pod przewodnictwem dyr. Spiry weszła w kontakt z resturatorami i rzeźnikami, by ci przygotowali odpowiednie zapasy na olbrzymi zjazd. W sklepach rzeźniczych i masarskich mają być urządzone jadłodajnie. Tanie kuchnie czynne będą również na placach miasta.

Sekcja 3. Kwaterunkowa, w której z ramienia miasta występuje nacz. Rakisz. Na jej czele stoi gen. Mond.

Sekcja ta ma najdonioślejsze zadanie, bo musi przygotować pomieszczenie na około 100 tys. ludzi. Z samego Górnego Śląska zgłoszono dotąd przyjazd 10.000 ludzi. Przedstawiciele rządu Rzplitej, przedstawiciele rządów obcych, dyplomaci przybędą w znacznej liczbie, przypuszczać należy, że w liczbie około 1.000 osób. Dla nich zarezerwowane będą hotele: Francuski, Grand, „Polonia", Saski.

Zapowiedziany jest przyjazd około 100 dziennikarzy zagranicznych.

Do Krakowa zjadą delegacje wszystkich pułków w Polsce, które znajdą pomieszczenie w koszarach. W szkołach zamieszkają dzieci szkolne.

Zgłaszać kwatery.

Sekcja kwaterunkowa zwraca się do obywateli Krakowa z prośbą o zgłaszanie kwater: Ratusz, I piętro od godz. 9 do 14 i od 16 do 20. Kwatery zgłaszać można również w miejskich obwodowych komisarjatach.

Jeżeli zabraknie pomieszczeń w domach, ustawione będą namioty na Błoniach.

Tylko czarne flagi.

Sekcja 4. Dekoracji miasta z kustoszem Witkiewiczem na czele. Przygotuje ona przybranie miasta. Wywieszać można będzie tylko czarne flagi. Kirem pokryte będą wszystkie płonące na drodze konduktu lampy uliczne.

Liczne delegacje z zagranicy.

Warszawa 14. 5. **Francję na pogrzebie reprezentować będzie min. spraw zagr. Laval oraz marsz. Petain, bohater z pod Verdun. Rząd włoski reprezentować będzie ambasador Bastianini, armję amb. Grecioni. Zapowiedziany jest przyjazd specjalnej delegacji węgierskiej, również rząd niemiecki wyśle specjalną delegację.**

JÓZEF BIRKENMAJER. 6

Różowy koral.

— „Fernandez już spoczywa na dnie morza wraz z zagrabionemi skarbami i okrętem. Ale powiedz mi, señoro Marjo, czemuż to porwał cię ten zbójca... i za co on zamordował twego męża?“

— „Fernandez kochał się we mnie... pałał żądzą ku mnie... i nie mógł tego znieść, żem przed trzema laty wyszła za ukochanego Alonza. Poprzysiągł Alonzowi zemstę... i wykonał... Skorzystał z chwili, gdyśmy byli w podróży, w gospodzie odludnej — pewno w zmowie był z karczmarzem... W nocy wywalił okna i wpadł na nas z bandą drabów... Alonzo bronić się nie zdołał, padł z głową rozciętą... Gdy do zwłok przypadłam, całując je, Fernandez oderwał mnie z wściekłością, a popchnął mnie z taką gwałtownością, aż się zatoczyłam; potem uniósł mnie w jednej odzieży... nie wiedziałam, którędy mnie niósł. Przytomność odzyskałam dopiero na okręcie...

— „Esteban, tyś jeszcze chłopię niewinne... nie wiesz, jak okropnym może być mężczyzna, porwany żądzą... Ileż ja znieść musiałam od tego okrutnika!... Jakże mi wstrętne były pocałunki, które przemocą wyciskał na moich policzkach i wargach! Zaciskałam wargi i zagryzałam, choć chciało mi się rzucić na niego i przegryźć gardło nędznikowi. Ale musiałam to znosić, bo on mi groził, że odszuka moją córeczkę dwuletnią, która bawiła u matki mojej na wsi i w moich oczach rozszarpie to, jak nazywał, szczenię Alonzowe... Moją Estrellę, moją najdroższą córeczkę, moje jedyne dziecię!

„Raz... pamiętam... o czyż mam mówić! Fernandez zażądał odemnie większej ofiary... strach mię bierze i cała istota moja się wzdryga, gdy o tem pomyślę... Oczy jego żagwiły się ogniem jakimś piekielnym, który doskwierał mi, jakby mnie całą torturowano żelazem rozpalonem do czerwoności. Pochylił się nademną, leżącą na wezgłowiu, przyklęknął i wpatrzył się we mnie temi żarłocznemi oczyma; brwi zgięły mu się w dwa haki, usta przybrały wyraz okropnej zawziętości... Zerwałam się z oburzeniem, niemal z wściekłością i odepchnąwszy od siebie potwora, dałam mu w twarz. Uderzenie musiało być silne, bo się zatoczył i upadł, ja zaś krzyknęłam: Nie wiesz, z kim masz do czynienia. Oto sam Alonzo, któregoś zamordował, dał ci przezemnie policzek!

„On jęknął i krew mu buchnęła z ust. Odniesiono go do drugiej kabiny: tam, jak wiesz, długo bredził i rzucał się w gorączce, odgrażając się, że zamorduje mnie i Estrellę. Załoga, rozgniewana na mnie, chciała mnie wrzucić w morze — aleś ty się za mną ujął, Estebanie... dziś zaś mnie ocaliłeś poraz drugi...“

— „I sam się ocaliłem, bo gdyby się okręt nie rozbił, byłbym zginął z rąk Fernandeza...“

— „Ale... ale, czy my się stąd kiedy wydostaniemy? Takbym chciała powrócić... Tu mi tak strasznie, ... pusto... taka jestem sama... nikogo nie mam ze swoich...“

— „Nie jesteś sama... ja jestem z tobą!“ — rzekł chłopiec z mocą.

Uderzyły ją te słowa; na jej twarzy ukazał się nieznaczny rumieniec i zmieszanie, ale za chwilę odpowiedziała ze smętnym uśmiechem:

— „Dla mnie życia niema bez mojej Estrelli, bez jej oczu niebieskich, bez jej rączek maluczkich, któremi obejmowała mnie na dobranoc, szepcząc słodko: Mamusiu! Żeby mi się udało do niej powrócić!...“

— „Powrócisz... życie poświęcę, by ciebie uratować... Czy pamiętasz pani, jak niosłem ciebie na ramionach, wyrywając cię z rąk rozjadłych piratów? Pudło okrętu odbrzmiewało wtedy wszystkiemi poszumami morza, a mnie w głowie szumiał zamęt takich myśli i uczuć, jakich nigdy w życiu nie doświadczyłem poprzednio...“

— „Tak pamiętam... winnam ci wdzięczność i mam dla ciebie zaufanie, jak dla nikogo; dlatego to tak otwarcie wyspowiadałam ci się z tego, czegobym nikomu powierzyć nie śmiała... chciałam, byś nie sądził źle o mnie...“

— „O nie! ja o tobie nie mógłbym źle pomyśleć!“ zaklął się chłopiec, składając ręce, a wzrok jego wyrażał to wszystko, co on o niej myślał.

Codzień rano stawali na samej krawędzi skały i patrzyli na morze, czy na widnokręgu nie widać okrętu. Czasem białą mewę brali na żagiel i radowali się, ale złudzenie pierzchało i radość ich pryskała, jak bańka piany, rozbita o skały.

Chłopcu przychodziło na myśl, by próbować żeglugi przez morze, więc w pocie czoła nożem marynarskim żłobił strzaskany pień palmowy, myśląc, że uda mu się zeń sporządzić łódkę. Ale okręt nie nadjeżdżał, praca nad łódką trwała czas długi, bo nóż był tępy i zardzewiały; upływały miesiące. Woda morska zżerała im stopniowo obuwie i odzienie, które zaczęło opadać z nich płatami, jak łuski z gnijącej ryby. Wreszcie spadły z nich ostatnie strzępy; nie mieli czem się okryć... Ciała mieli białe, gładkie i piękne; każdy ich ruch, każde przegięcie radowały me oko — wspominałem sobie własne lata młodzieńcze, kiedym to po wszystkich morzach słynął swą urodą! Hej...

Wziął się delfin pod boki pletwami i wyskoczył raźno, a z wdziękiem wysoko nad wodę, poczem rad z powszechnego uznania, ciągnął dalej:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Myślenicach.
Sygnatura: Km. 33/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Feliks Winkler, mający kancelarję w Myślenicach ul. Kazimierza Wielkiego Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25. czerwca 1935 r. o godz. 9 w Sądzie Gr. w Myślenicach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana i Zofji Swięchów z Myślenic nieruchomości: lwh: 185 i lwh: 75 ks. gr. gm. kat. Myślenice obj. wraz z domem drewnianym parterowym i garażem. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.400, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.800.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 640.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej rano do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Myślenicach.

Dnia 11. maja 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
V. Km. 3215/34.

Obwieszczenie
o publicznej sprzedaży ruchomości.

W sprawie egzekucyjnej Firmy Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie przeciw Adamowi Zakrzowieckiemu starszemu, młodszemu, Oldze Zakrzowieckiej i Józefie z Sikorskich Pochopieniowej pto 2.000 zł. po myśli art. 602 kpc. ogłaszam, że w dniu 20 maja 1935 r. o godz. 11-tej odbędzie się licytacja zajętych w tej sprawie u dłużników protokołem z 17/10 1934. ruchomości. —

1) w domu dłużników ul. Harcerska l. 10 od godz. 13-tej następujących ruchomości: biurka dębowego, spodu futrzanego ze skórek tchórza, kilimu ściennego, żyrandolu z kloszami jedwabnymi, rogów jelenich, futra damskiego bronzowego i patefonu.

2) w magazynach firmy Hartwig S. A. w Krakowie przy ul. Długiej o godz. 11. maszyny parowej wraz z częściami składowemi, wartości szacunkowej 500 zł. Ruchomości pod 1) wyszczególnione ocenione zostaną w dniu licytacji przez rzeczoznawcę p. Andrzeja Korca zam. w Krakowie ul. Olszyny 11. Ruchomości wyżej wymienione oglądać można w czasie i miejscu wyżej podanym.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.